



38133

P

Teolog pol. 17570



38133

I

AKTY
Y
AFFEKTY CNOT.
SETNIK
PIERWSZY
O MIŁOŚCI.

PRZEZ
W. O. IANA RHÒ SOCIETATIS IESV,
po Włosku w Rzymie wydane.

A teraz *Przez D. Thomasza Eliza*
językiem Polskim przez Theologá drugiego
tegoż Zakonu przetłumaczone.

Źdrowym/ y chorym wielce wcieśne
y pożyteczne.

W LUBLINIE,
W Drukarni/ Anny Wdowy/ Roku p. 1646.



38133

I

✠(+)✠

IASNIE WIELMOZNEY
MĆIWY PANI,

ANNIE
XIEŻNIE, Z OSTROGA,
CHODKIEWICZOWEY
WOIEWODZINEY WILENSKIEY,
PANI, FUNDATORCE,
á Dobrodziece naszej Mściwey.



*Am Kupcy towary składaia, gdzie
händler ich prawdziwa waga, przystoy-
ny śacunek, odbył pożyteczny ma-
ia. Oręże do Rycerzom, ochędość do
Pai, Diamenty do Bogaczom, takoci do Dzieci
niośa. A nicossacowany towar, y nieporównany
Kleynot Miłości Belskiej, do okazatego portu Mi-
łości zanieśiony bydz ma: Tam gdzie wszytkie
zamysły, codzienne uśilności, wszelkie dostarki,
nienasyconym (iako prawdziwa Boska miłość nie-
śie) sercem na to dęsiłlunia y obracai, aby nie-
skończona dobroć Maiestatu Boskiego, zwłascz
w kraiach ieszcze gruntownym nabożeństwem nie-
polecrowanych, poznana, wychwalona, odwdzię-*

Przedmowa.

czona była: Tam gdzie z uprzejmocy ku Panu Bo-
gu miłości, na powab ku teyże miłości, Krolew-
ska wspaniałości Kościoły wystawia, naznamię-
nitsemi ozdobami, żadnym kosztom nie folgując,
wbierała: Tam, gdzie na zaprawę młodych nieo-
krzesanych serc, a na rozprzestrzenienie wypra-
wnych, Collegia, Szkoły, Conuicły, nieprzezerpá-
nym nakładem budują, y opatruią: gdzie młodzi
zróżlicznych Kráioy y Stanow, w liczbie wiel-
kiey, więcej niż macierzyńska opatrzości y nie-
przebránym sumptem, chowają: gdzie gromądzi-
ste Pánien pocztę, nawibornieyszych cnot przymio-
tami, y wszelákimi ochędostwy ozdobione ćwiczą, y
posaża: gdzie dwór gesty y wspaniały w pobożności
mielec przykładney, z nagrodą każdemu sowito,
trzymają: gdzie bez hojney iakimuzny żadnego Za-
konnika, Káptłaná, człowieka potrzebnego nie pu-
szczają: do takowego, mowię, portu towar Miłości
Boskiej zaniciony, y złożony był ma; to jest, w
ręce W. X. M. która sie w Panu Bogu Tworcy
swym tochaż ze wszystkich uprzejmości, y slug
iego nie opuszczają. In omni virtute tua diligis
eum qui te fecit, & ministros eius non derelin-
quis. nie mając żadnego innego w terażnieyszej
chwili ku nam powabu, oprócz przyczynku miłości a
miększej chwały Bożej: a tak wydanie w tym cwi-

czeniu

Przedmowa.

czeniu, z osobliwego dárú Boskiego, świeciś, że w
Polisce między naznaczyćsemi stanú swego
Nec primam similem visa es, nec habere se-
quentem.

Żadna z tych które Ciebie poprzedziły/
Żadna po Tobie które będą żyły/
W tymci nierówna. a jeżeli będzie/
Żadna iey palme równą podaś wśzędzie?

Smiałe to y wśliwe słowo, ale nie pochlebne. Iasna jest
prawda podpieczętowane: tysiącami Zakonnych,
Káptłánskich, stem tysięcy młodzi Koronney y postron-
ney głosow, y wszelkiego stanu ludzi oczyma wyswiád-
czone: Godzi się to bezpiecznie na papier wnieść, co
wssyscy widzą. Opera Dei reuelare & confiteri, ho-
noricum est. Ani się tu pochop do prozney chluby po-
dawa. Z mądremi sprawá: którzy wiedzą, że to sam
P. Bog (który wssykie dary y dobroczynności we wssy-
stkich sprawwie, (Omnia operatur in omnibus)
przez nich, iako przez instrumentá z osobliwey łaski
wybrane, czyni; Serce y ręce W. X. M. sobie za instru-
ment (w czym osobne szczęście y pochwała) do tey
działności obróciły, który wszelkich Duchownychy
dórcznych dostawow, do miernego ku chwale swey
śasunku W. X. M. dodaje, y dodawa, a W. X. M.
w takowej zabawie z Apostołem S. mawia, Nie ie-
stchmy dostateczni sami z siebie co myśleć iako

23

sami

Tob. 12. v. 2.

1. Cor. 12. v. 6.

2. Cor. 3. v. 5.

Przedmowa

sami siebie/ ale dostateczność naszą z Boga
 jest. Non sumus sufficientes cogitare aliquid ex
 nobis, quasi ex nobis; sed omnis sufficientia nostra
 ex Deo est. Iako mi tedy użyteczność y przystoy-
 ność drogę ukazała, tak do portu Ręki W. X. M. to-
 war ćwiczenia Świętej Miłości w tym papierze za-
 noszę: aby ci ktorych W. X. M. wśclakiemi inuency-
 ami ynicustaiacemi nakładami do zamiętowania P.
 Boga swego pomagając rączył, mieli nadopędzić ten
 Kalendarzyk, a podróżny Kompasik do lochów na-
 pewnieyszymi Miłości Boskiej skarbami napetnio-
 nych, aby się z całym poniechanych sercach wznie-
 ciła, y rozlała Miłość Boska, zprawdzając przez
 uprzednie uścisłowanie W. X. M. słowa S. Apostoła:
 Miłość Boga rozlana jest w sercach naszych/
 Caritas Dei diffusa est in cordibus nostris, po-
 wśyskie ćwiczenia potrzebujące Rusi. Tym mi-
 łości wynalazkom, zabawkom, monimentom, nāznā-
 ezonym od P. Boga nagrody (ktorey oko niewidziało,
 y ucho nie słyszało, y w serce człowiecze nie wstąpiło,
 co nāgotował P. Bog tym, ktorzy go miłują) serdec-
 cznie winaśuiac, zostawiam zawsze.

W. X. M.

onizony bogomodlca
 y sluga

X. T. E. S. I.

o; (b)

TŁVMACZ

DO CZYTELNIKA VWAZNEGO.

Wszedłszy do świata jest człowiekowi uśilnie zdoby-
 wać/ szukać/ mieć/ y chować skarb.
 Ale rzadki jest między ludzmi/ ktoryby omiał/
 y chciał napełnić skarb znależć/ albo obrać.
 Do Zruszczow/ Złota/ Aleynotow/ Zbiorow/ serca y
 rzece pospolicie są pochopne. Dermo. Przystoynie Plus-
 tonowi skarbów ziemskich strożowi starożytni Medrey
 przymalowali nogi skurczone, a brzemie kluczy w rę-
 ku: przestrzegając/ że skarby leniwym krokiem/ y zborem
 oporczywym/ pomalu/ nierychło/ y ochramowaniem/ y z
 rejestrami omylnymi przychodzi: a wypadnia przedtem a
 niedosięgłym lotem. Pozi ziemskich skarbów dochanie
 trwa/ tudzież jest brzemie kluczy/ iakoby do rozlicznych
 zbrodniow drzwi otwierać. o czym sam Pan Bog przez
 słowa Świętego Apostoła wminając ogłosił rzecz per-
 wna Qui volunt diuites fieri, incidunt in tenta-
 tionem, & in laqueum Diaboli: & desideria
 multa nociua, & inutilia, quae mergunt in interi-
 tum, & perditionem. Radix enim omnium ma-
 lorum cupiditas. Ten wpatrzył Philosoph Pogarski
 Laertius, o Ewangelii, nie słyszący y napisał/ że Bo-
 gactwa skarby są złyh rzeczy/ nadrożne wśclakiego nie-
 szczęcia/ Spisarnia niecnoty/ Opes sunt theaurus
 malorum, viaticum infortuniorum, propitiari-
 um nequitiarum.

1. Timo

1. 1. c. 1.

Jeśli

Tłumacz do łaskawego

Jestli to szczęście/ y słusna chęć/ abo chępliwość/ że kto pragnie mieć to/ co skutliwemi trzecie słowieką chęciwościami/ meczy trudnościami/ y pracami/ trapi przeciwnościami/ niebezpieczeństwom y nieszczęściom wśelątim wystawia/ siola na obłędnie zarszuc/ ogień na odreczenie nieci/ drwa na spalenie samego siebie po dawca/ y miecz na ścięcie.

Skarb na pewnoy. *lib. Hexam.* Najwięk y napewniey skarb iest Miłość Boska. Grunto wnie y prawdziwie wielkiey nauki y światobli wości Doktor Basilius Swięty mawiał/ że nieprzebrany skarb iest miłość Boska, która kto ma, bogaty iest; kto nie ma, ubogi. Thesaurus indeficiens est amor diuinus: quem qui habet, diues est; quo qui- cunque caret, pauper est.

Śaniechawşy dyskursow/ y przyjemnie iasných (ktor re ida widluş) Theologicich wywodow/ krotko mawiać: Najwięk y napewniey skarb iest/ Miłość ku Panu Bogu/ dla przyczyn krotko niżej opisanych.

To nie omylna/ że najwięks y napewniey skarb iest Pan Bog: ponieważ z niego pošlo wśelkie nie stworzone/ y stworzone/ nawet y krotkolwiek może bydź pomysłone dobro: w którego iŝtoćie y wśechmocno ści iest wśelkie dobro stworzone rzetelnieyşym y nieporównańşym sposobem (formaliter & eminenter) niż ie oczyma tu widziemy: przez iego wśechmocnośc iest/ cokolwiek dobrem nazwano bydź może: ex quo omnia, per quem omnia, in quo omnia. Quoniam ex ipso, & per ipsum, & in ipso sunt omnia.

X to

Czytelnika.

X to też niepochybnie pewna/ że kto Pana Boga miłuje/ tego też Pan Bog miłuje: Qui diligit me, diligitur a Patre meo: & kogo Pan Bog miłuje/ ten mu samego siebie dawa: Qui dilexit me, tradidit semetipsum pro me. & w samym sobie temuż dawa wşyşko dobro/ iako Apostoł Swięty argumentuie/ y potężnie wywodzi: Omnia in illo nobis donauit. & daruiac takowym w sobie wśelkie dobro/ darował skarb nieprzebrany/ nigdy nieustawiający. ponieważ dobra stworzone (ktore miłość serca naszego pieknością swą tak potężnie do siebie pociągają/ są same w sobie z natury swej wśelitelne/ y ustawiają; ale ile są w Bogu (formaliter & eminenter) sto tysięcy millionow razy doŝonalciey w Bogu są wşyşkie nieprzeŝkaynie znayduia. Przeto też serce ludzkie wpoŝoic/ y nasyćić się ŝelna nie może dobrami stworzonymi wşyştkiem/ by nawiecyich oŝagło/ (iako kamień na powietrzu/ poŝci centrum swego/ to iest/ ŝemie/ niedopas dnie) ieno samym Bogiem; iako Augustyn Swięty doŝwólączywşy napisał: Stworzyteś nas Panie ku sobie, y niemoże się uŝtawić serce nasze, poki w tobie nie odpocznie. Kiedy się w ciebie ze wşyşkiego siebie wcişnę, nigdy mię praca y dolegliwość nie wcişnie. Ale teraz ŝem nie iest pełen ciebie, iestem sam sobie cieżşki. Creasti nos Domine ad te, & irrequietum est cor nostrum, donec requiescat in te. Cum inhaesero tibi ex omni me, nusquam erit mihi labor & dolor: nunc autem quoniam tui plenus non sum, oneri mihi sum. Cieżşki iest sobie cłowiek

B

wśelkimi

Tłumacz do uważnego

Ecl. 1:

wszystkimi dobrami doczesnymi napełniony / iako żoładź wiatrow pełen / treści dobrej pożywny. A wszystkie dobra stworzone doczesne / są iako wiatr y próżność / według doświadczenia nader bogatego y rokosznego Salomona: *Prożność próżności, y wszystko jest próżność. Vanitas vanitatum, & omnia vanitas.*

Gal 2:

Poteżnie tedy concluduje y zawiera Apostoł / że Pan Bog w wielkie dobro w sobie doskonały zawarł dawa miłującym się / ponieważ takim darował syna spolistotnego / a w synie samego siebie / tak / że Syn wydał samego siebie dla nich / y omylił we krwi swojej. *Dilexit me, & tradidit semetipsum pro me. Dilexit nos, & lauit nos in sanguine suo.* Aż nie widać / że darować wielkie dobro w sobie zawarł / snadniejsza / bez wymy / bez wprzysiężenia rzecz jest Panu Bogu / niż wydać Arew Syna swego jednorodzonego / z takim wielkim natury jego ludzkiej / persone jego Boskiej przypotony / otrąpieniem / które miał w Ogrocy przed oczyma / krwawym potem / iako konia cy / spłynął / y sam Pan Bog przez Prorożki (po ludzku z ludźmi przez ludzkie postępowanie) wszystkie świat / y niemi stworzenia do lamentów nad takowym krwawym wylaniem pobudzał / a wiemy dobrze / że gdy wszystkie dobra stworzone z Rąk Adami podawał / gdy w niebo sług swych na posesja wielkiego pomysłonego dobra / y siebie samego / przyjmował / to z wcięcia / z rekreacy / z tryumfem czynił / zaczął pieśń nauczniejszą Aniołom / *Intra in gaudium Domini tui: Wnidź do wesela Pana twego.* Zaczynam jedno z drugim stosować / iasna y niepodrybna rzecz jest / że każda dusza przez wprzeżymie Akty miłości ku Panu Bogu / największego y napełnionego starbu nabyma.

Matth. 25:

O try

Czytelnika.

II.

O try perenności największego / y napełnionego starbu w miłości ku Panu Bogu / ten jest drugi dowód: że każdy Kacholik wierzyć powinien / iż największy y napełniony starb jest Niebo, Królestwo wieczne, Korona nieśmiertelności.

Alle Pan Bog / tym którzy go miłują / dawa Niebo / y owsem całe Królestwo Niebieskie / Koronę życia wiecznego / iako sam ogłosił przez Apostoła swego: *Coronam vitam se diligentibus repromisit: Regnum Deus repromisit se diligentibus: & quae nec oculus vidit, nec auris audiuit.*

1. iacob. 2. v 9.
6. c. 10 v 12.

1. cor. 2. v 9

III.

Wielki starb jest / ten / którym wypłacić się mogą Panu Bogu winy / y wieczne karanie piekielne / a lubo nieznosne Cyscowe maki odkupić. Dlatego okupu / łusdnie uważni we Włoszech / y winnych ofrego rozumu kraciach / z popędliwością Młodzieńskich wysumiarow / na okupu występku wykretnego w młodzieństwie biegu / y mał ognia piekielnego ślona młodzieńca sąfluzonych / wszystkie maletności swe obracali na fundowanie / Roscielow / Kłastorow / że ledwie połowicą Ziemi Włoskiej / y Angielskiej przy Świeckich zostawali. Tak oni ślona Młodzieńcy bystrość potępieniu wiecznemu tysiąc tysięcy podległa okupowali / chcąc osilnie / aby zapamiętali ich przeciwko Panu Bogu niewdzięczność / y ślona wykretność przez wprzeżymych Bogochwalcow do skonczenia światu nagradzana była. Ale na takowy okupu / nie każdy się zdobyć może. Wiecej jest takowych / którzy / nie tylko zapisaniem maletności na chwale Bożej obrocić nie mogą / ale y konia nie mają gdzie rozsiadnąć. Wiele takich którzy kupe dżiatek globem vmorzyć niechcą /

B a

ani

Tłumacz do uważnego

ani prawem przyrodzonym / gdzie nie idzie o wyznaczenie wiary / mogą. Innisatacy / którzy ze wszystkich dochodów swych wyrzucił / przecie potym krewością y olomnością wwiejdzeni / znowu wykroczyli : albo też bez znacznych wyszeptów / iednak wznawiają w sobie oziębłość y niewdzięczność w służbie Bożey oddzielonych. Tym wszystkim napewniejszy okup zarwił na Miłości ku Panu Bogu. Sam namierzył y namilosiłszy Pan JEZUS ogłosić raczył / że dla wprzemy miłości ku Panu Bogu / odpuszczone jest rozliczność skradzionych grzechów Magdalenie /

miłość
grzechy wy
placa.
Luc. 7.

Apoc. 7.
Vide Bened.
Perer.

Idiot de con-
templat: a-
mor: diu.
9. 3.

Remittuntur ei Peccata multa : quia dilexit multum. Śnac z tej przyczyny Duch Święty mówił przez Jana Ś. do winowayce / aby sobie złotą rozpalonego natupil / to jest / wprzemy Miłości Bożey. Suadeo tibi emere a me aurum ignitum, & probatum, ut locuples fias.

Saczym prawdziwie perswadować sobie mamy / z wielkim / y nabożnym Doktorem / że inne starby względem Miłości ku Panu Bogu / stoia za strątki. Amorem animae erga Deum, thesaurus nullus superat : nescit enim homo pretium illius, quia omne aurum in comparatione illius, arena est exigua. Sine amore diues, pauper est ; at cum illo pauper, diues est.

IV.

Tuż iuz / Czytelniku uważny / przypominam więcej sposób do nabycia tego skarbu / do którego każdy przysięga Xiejęcstą podawa / wżniac napewniejszy starb / którego w chorobie / y we wślalatem nieśczęściu przybywa. Miłość Boża aktami / albo czynkami / y affektami stoi. Miłość nie próżnuie. Amor non est otiosus.

Gala 5.

Fides

Czytelniku.

Fides per dilectionem operatur. Popisule sie / y wstawicznie zabawia miłość takochaniem zacności y dobroci Bożey / chceniem tego wszystkiego / co sie P. Bogu podobie : zachowaniem przykazania / wychwalaniem Majestatu / mądrości / wszechmocności / dobroci / nieśkończoności / wieczności iego ; pomnazaniem chwały iego / przez Modlitwy tak swoje własne / iako y innych : przez kazania nabożne / śpiewania powabne / ozdoby Kościołom / do ofianowania Majestatu iego zachęcające ; przez fundusze takowych powabow : przez wprzemość przeciwko bliźniym / przez miłostkierne iaimużny slugom Bożym / y niedolażnym / wciśkami ku Panu Bogu nakłonionym ofiarowane.

Alle częstokroć nabiegają przypadki / y każdemu przytrafić sie mogą / że nieśczęście / niedostatek / choroba / tak na człowieka niespodzianie przypadną / które mu żadnego powierzonego Aktu miłości ku Panu Bogu uczynić nie dopuszczają. Wszakże serce / poili życie / miłować Pana Boga może / luboby naprzykrzyło się przypadki napadły od niedostatków / nagości / choroby / mlecza / śmierci / piekła ; iako doznał y radził Paweł Święty. Quis nos separabit à Charitate Christi ? &c. an nuditas, &c. Wierz to sobie w pamięć / uważny Czytelniku / że iedem Affekt / albo Akt / serdeczney ku Panu Bogu miłości / bez uczynku powierzonego / większy jest wagi u Pana Boga / z natury swej / niż Jalmużny / Posty / y inne wtrącenia ciała / albo z respektami (które się w sercu ludzkim / zwłaszczą światowe / animuszowane / sławy pragnące / Słachectwem / Wrodzeniem potraszające / Panie / słie / zwyczajnie / y potężnie wtrącają) uczynione :

N. B.

Rom. 8.

53

bla

Tłumacz do ważnego

Manh. 6.

Trakt. de dil.
Deo.

ola których respektów po spolicie żadney wagi nie ma-
ła: Recepterunt mercedem suam. Wzięły nas
groda swoje tu na świecie *dymna sławę*. Miłość
szczyro serdeczna (ktorey się w tej Książeczce przypa-
rzył) pokazać / iako w oczach Boskich wszelkie vs-
czynki dobre trafi. a luboby sama szeregulna bez vs-
czynków powierzchownych przed Młaiestwem Boskiem
stała / itoi za wszystko: voluntas pro facto: du-
ża we wszelkich przygodach wwelela / Contentuie / na-
pełnia. Coż cieleśnieszego we wszelkiej przygodzie nad
miłość? Tłech powie ktokolwiek wie co jest miłość.
O miłości tu Panu Bogu obroconey / nieomylnie mówi
Światey Bernard wszelkich spraw dobrze wiadomy:
O iugum Sancti amoris, quam dulciter ca-
pis, gloriosè laqueas, suauiter premis, dele-
ctanter oneras, fortiter stringis, prudenter eru-
dis? O felix amor, ex quo oritur strenuitas
morum, puritas affectionum, subtilitas intelle-
ctuum, desideriorum sanctitas, operum clari-
tas, virtutum fecunditas, meritorum digni-
tas, pramiorum sublimitas. Prześtranne to po-
le. jest o czym mówić / ale aby przedmowa dłuższa
nie była / niż ta równianeczka Affektów / kończy.

To grunt / Czytelniku ważny / a mądrze opa-
trzyć / Nauczyć się przy dobrym zdrowiu Kozdo-
dziennie szczyro serdecznemi Affektami miłować
Pana Boga. Przy zgonie / przy śmierci / przy zems-

blanych

Czytelnika.

blanych siłach / przy ustawiających myślach / przy bos-
lesciach ostrożnych / y pieliknych postrachach / vsy-
gluche / niepora nauka. Zto się przy całym zdro-
wiu tak zanego sortelu nienauczył / może nieco po-
stać w chorobie. W momencie śmierci / takowy starb
niezwyczajnym rzadki. Czytaj dalej / przy łasce
Bożej starb wielki znaydziesz / rychley serdecznie mys-
łac / niżli mówiac. acz nieomylna rzecz / gdy
się serce z iszyliem złączy / przysługą
wistka.



AVTHOR

AVTHOR

DO CZYTELNIKA.

Tę Akty / albo Uczynki / y Affekty Boskiey miłości / które przed się bierziesz czytać / są iako roze wyrosłe między cierniem; jeżeli iednak są godne nazwiska rozy. Nawiadzałem ja iednego z naszych braci długim paralizem strapionego: a ciesząc go iako jest zwyczaj / on się wstarał / nie tak na porczywa a zuchwała choroba / na którą ani Doktorstwo dorad mogło wynaleść lekarstwa / ani wiele wliżyć iey może wszelka wsiłna pilność / y uczynność; któremi się w daktonie naszym wygadzać zwykło chorym / iako na osłabienie / które z takowey choroby zlewa się na dużej; a tak dla niego nie mógł zabawić się przydłuższym rozmyślaniem ślicznych rzeczy Boskich. Rzekłem mu na ten czas / aby wsiłował nagradzać to gestymi Aktami Miłości Boskiej / które z sobą przynoszą bardzo wielką wciechę / y znamięnity zarobek. On położył to po sobie / żeby mu rzecz bardzo wdzięczna była / gdybym mu który takowy Akt na papierze podał; obiecałem mu wygodzić. Nie my-

śliłem

Author da Czytelnika.

śliłem w prawdzie ieno kilka ich napisać: Ale gdzie miłość strzydła przyprawi / lot krotki bydl nie może. Takci się ich pod piorem namnożyło ieden Setnik. y zdało się przyjaciółm / żeby się mogły zdrowym y chorym pożytecznie przygodzić / gdyby do Druku poszły. Niechże ida w imię Boże. Bo nie masz tak małej rzeczy / która może bydl pożyteczna bliźniemu / żeby się ona poczyć nie mogł / by wazacniejszy człowiek. Wszakże to sto Aktow / nie długo samo będzie stało. Nastapia za pomocą Bożą drugie sta. a pierwsze będzie o Aktach / y Affektach Wiary / Żądyway tym czasem tego Setnika / a Kochay.

Nb. Chorym zwolazga należące Akty znągo się literami alio typo.

Ch.

Nim rzecz swoją zacząć, przypiszę tu ieden Rym, który wdawia bydl S. FRANCISZKA XAWIERA. zaiste godzien bydliego. z Hispańskiego po Polsku, tak jest przetłumaczony.

1530-30

C

RYM

RYM
S. FRANCISZKA
XAWIERA.

DO ciebie serce, o przedwieczny Panie,
Cale obraca wszelkie swe kochanie,
Ani dla nieba Cnoście schyłonego,
Ani dla piekła złym narzędzonego.
Boś ty tak serce miłością zaprawił,
Któryś na Krzyżu zbawienie nam sprawił,
Ze banbą, boleścią, gwoździem, krew, śmierć twoją,
Ku twej miłości są zaprawą moją.
Niech zniknie piekło, niech nie będzie nieba,
Ciebie miłować inśa jest potrzeba.
Ze choćbyś nie dał nic, ani strofował,
Iabym cię przecię na wieki miłował,
Gdy cię miłuję, żeś ty Bog moy Panie,
To mi siewicie za nagrodę stanie.

(*)

STO
AKTOW MIŁOSCI
BOSKIEY.

Ktore iedna osobą, zwłaszcza chora,
przez dzień uczynić może,

I.

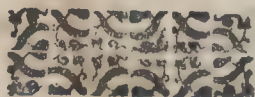
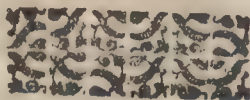
Powab rany do miłowania Pána Boga.

W Stań duszo moia / a miłuy Boga Pána
twego. Oto Słońce / ktore budzi / y zapra-
śa. O Słońce duży moiey / iakoś ty iest sliczny?
o światłości ducha mego / iakoś ty iest luba? O
moy Boże! Ja cie miłuję / y pragne cie miłować
gorecey niż cie teraz miłuię. O bądźże dziś
wychwalony od wszystkiego twego stworze-
nia. Jako Słońce wschodzące zwyczajnie
przywitanie bywa od ptaków: y ia pragne /
abyś też ty tak od wszelkiego ducha był chwa-
lony zawsze. Nuż duszo moia / ocnie się / y obroc
ku Bogu twemu; a mow; Panie / ia cie
bie wychwalam / tobie się kła-
miam / ciebie mi-
luis.

II.

Pobudka ku pragnieniu kochania.

O Boże serce mego! O iedyne dobro ducha mego! O iako cie pragns miłowac! Kochay o duszo moja/ kochay. A iezeli kochac nie umiesz/ pragniy kochac. Alec kochac/ sam sie każdy przez sie nauczysz. Zaczynam/ kocham o Boże moy/ y wszystkie chęć moja iest ciebie miłowac. y miłosny Bym tobie śpiewac. Tyś iest kochanie moje. Tyś spokoienie moje. Tyś iedyna wciecha/ Ciebie serce me kocha.



III.

Vśilowanie nad chorobę do kochania.

Lęzy/ o Boże moy/ to ciało moje/ ktore paraliż uczynił niepożyteczne/ y obciąża duszę/ ktora myśli o tobie długo zabawać nie może. Ale lubo miś zmaga rozmyślanie; iednak miś podnosi miłość. Ato ia podlatuię z tego łóżka strzydłami miłości twoiej. y owszem tu strzydłami wachluie/ y ogień miłości podniecam. Ktoż mi przeszkodzić może/ abym nie kochał? Pości mi ducha stanie/ bede cie kochał/ y duchem moim wielbił/ moy Panie. Bez ręk/ bez nog/ bez ięzyka kochac moge. Gdzie serce iest/ tam o miłość nie trudno. Tobie tedy samemu serce poświęcam/ w tobie ie zanurzam/ o Boże moy/ o Kochanie moje.

Ch.



IV.

Wzywa towarzyswa na pomoc do kochania.

N Jestetkiż jem zmárst / y kochać nie w-
miem / iakobyśm cie milować powinien /
o wdzięczny Pánie Miłości. / Anyołowie
Świsci / wy którzy kochać umiecie / Kochay-
cie / Kochaycie / iako nabarżiey możecie tego
Boga Miłości. Wy zastapcie / dopelniay-
cie niedoleżność moia. Ja tobie / o Boże
moy ofiaruię miłość / która cieś miłuię Anyo-
łowie twoi : y wielce się z tego cieśże / żeś
jest Anyołom wielce wkochny. Ale y dusza
moia wszelkiemi Anyołow zapalana
prágnie cie kochać. O Boże wszy-
stkiey miłości / ja cie też
wielce mi-
luie.



V. Prá-

V.

*Prágnienie náśladowania Miłości
MARYI PANNY.*

O Boże moy / który dla mnie stałeś się
Synem MARYI! O bych cie ko-
chał iako cie kochała y kocha twoia Náswięt-
sza Rodzicielka! Kochay Serce moje ; y
twois szczupłuśienka Miłość z iednocz z mi-
łością MARYI / która jest iedyna Matka
piękney y Świetey miłości. Miłuię cie te-
dy Boże moy. y że cie tak vprzeymie miłuię
twoia Przenáswiętsha Matka Panna / wiel-
ce się cieśże. á przez iej Náswiętshę ra-
ce / ofiaruię moia maluczka mi-
łość / o Boże
moy.



VI. Cie-

VI.

Ciešy się z tego, że Bog jest
umilowany.

Wielka mam wciecha z tego / o Boże
moy / żeś ty jest Bogiem ; żeś ty jest
wszelkiem dobrem / wszelka światłością /
wszelkiem szczęściem. O bodayżebym ja też
mógł oddać ci te wszystkie chwały / ktorey ty
jestes godzien ! O jakobym to rad uczynił
Boże / Panie moy ! Przynamniey z tego się
ciebie / że bez stworzenia twego / ktore w po-
winności swey wstawa / ty jestes wko-
chany y uwielbiony sam w sobie /
o Boże moy / o chwa-
ło moia.

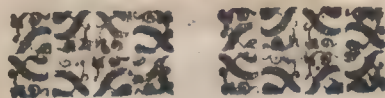


VII.

Pobudka miłości, najwyższa dobroć
Boska.

O Gdybym ja poiał iako rzecz sama wy-
ciaga / dobroć y doskonałość twoie /
Boże moy / iakobym cię daleko goręcey miło-
wał / niż teraz milnie ? Wszystkie rzeczy stwo-
rzone / ktore się nam zdadzą tak dobre / y dla
tego tak zapaliscie do nich kochanie nas cią-
gnie / nie innego nie są / ieno nadrobnieysze
istiereczki onego najwyższego dobra / ktore
w tobie iako w ogniu nieogarnionym zebrane
jest. Zaczynam ią ciebie milniac / w tym wszel-
kiego dobra morzu zanurzam / y chętnie się w-
tapiam.

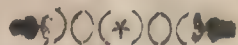
Owszem życzyłbym sobie / nieznaydować sa-
mego siebie gdzie indziej / ieno w tobie /
o Boże moy / o Miłości
moia.



VIII.

*Miluię przez wiarcę madrość nie-
widziána.*

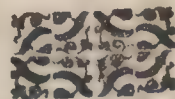
Miluymy dušo moia / miluymy Pána
Boga. O iako iest śliczny? A lubo
nadbności iego wyraźnie nie widzisz / prze-
cis kochay á wierz. Nie omyli cie wiara.
Mow do Boga: Kocham cie o naczystka
piękności / o napietmęska czystości. Tyś
sama iest / w ktorey bydz nie może namniesz-
ka makula; ani żadne zaciemienie / ktoreby za-
pruškalo nadbność twoie. O alepi synowie
ludzey! Czemuż wy nie kochacie Boga? Ko-
chay go ty dušo moia / á mow: Tyś Pá-
nie iest iedyna piękność / w ktoryiem się zało-
chała / y tego serdecznie pragne / aby cie
wszystcy poznali / kochali / milowa-
li / o Boże moy / o moia
kochana śli-
czności.



IX.

Zaluie, że oziębłe kocha.

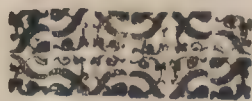
O Gdyby mi kto rostopił lod / który mi
serce do kła scisła / tak aby się ko-
chaniem twoim rospłynęło! Powieway z Bo-
skiego południa wiatreczku / á spadź z ser-
ca mego ten lod zimowy / który ie czyni
zmarzłym. Ale oto ia poczynam topić się
miłością. Czuis inż zagrzewanie miłości
twoiey. Jeszcze / jeszcze wiecey o Pánie moy.
Nie przestaway prośe podpalac mnie plomie-
niem twoim / dotąd się wśystek kochaniem
twoim nie rostopię; aby iako rostopiony tru-
szec / spłynęło do formy Boskiego twego w-
podobania / y rostkazania serce moje / nie ko-
chając w niczym / ieno w tym co się to-
bie podoba; żadney rzeczy nie mi-
luie / oprocz tey / w
ktorey tey ko-
chasz.



X.

Wszystek żywot swoy ściaga do szczy-
rey miłości.

Spiemay / o duszo moia / piosnki miłości.
Czemu milczyś? Jezelić pamięć y myśl
zemdlona y zdrewniała nie służy / żąży sercá.
Ono iest instrumentem do pienia miłosnego
zawżę nastroionym. Przeto / bedec śpiewał
o Boże moy / y milczac: y milowac cie bede
lubo nie myśląc. Chce aby życie moje zeszło
milniac ciebie. Wszelkie ruszenie sercá mego /
wszelkie wderzenie sercá mego pulsow moich
tobie poświęcam / tobie ofiaruis / iako
noty y taktory miłości moiey. O mo-
ie samo / y iedyne dobro /
Boże moy.

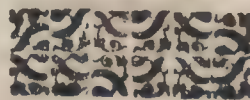


XI.

Dźwiga się z paralizu kochając.

Cóż! ia robie / o Boże moy? Ach! że
nie tylko nie ruszony ciężar / y prożny
chleb z temi martwemi członkami leże; ale że
y sam duch zemdlony / y leniwa myśl á prá-
wie wstawiająca / sama się na sobie powala.
Atoli iednak skrzydła miłości nie wwisły.
Gdzieżes o Boże moy? W Niebie? y ia też
tam ciebie milniac. W przepąści? y ia tam
za toba / milniac cie. Ale ty iestes y wotra-
pieniu moim: á ia ie też dla ciebie y w
tobie milnie; O iedyna wdzi-
czności dusze moiey /
o Boże moy.

Ch.



XII.

Zdrowie dusze jest kochanie.

Ch.

Salus
tua ego
sum.

ZWycieżone jest lekarstwo od paraliżu;
ale nie jest zwycieżona miłość. Opu-
szczone jest nadzieia zdrowienia mego od
Doktorow / ale nie od miłości. Ona bez
pożyczenia zdrowia mego / wzdrowia mnie.
bo zdrowy jest / kto kocha Pana Boga. A
ktoraś duszą czerstwieyszą / nad te ktora ko-
cha / a nie tylko soba władnie / ale podlatuje
skrzydlami miłości ku wkochanemu Bogu swe-
mu z nim sie łącząc. Now do duszy moiej o
Miłości. Jam jest zdrowiem twoim. Je-
żeli to mówi do mnie miłość moja / o ciało
moje / leżę sobie chore nie trwam o cie.
iam zdrow / bo kocham. Takci jest / tak;
ciebie miłuię o Boże moy / o zdro-
wie / y zbawienie
moie.



XIII. Pod

XIII.

Poddać się z miłości pod wola
Boska.

Ch.

Iżtak gra gramy o Panie Boże moy? Co za
intencya twoia trzymając mnie w okowach
paraliżowych? Kazać mi bez przestanku leżec
iako trupowi dychającemu? Cokolwiek jest
wola twoja / ja sie z teba zgadzam. ale kie-
dybys chciał / abym cie nie miłował / tubym
po twemu nigdy nie uczynił. a jeżeliby kiedy
napadła nieochota do Akton Miłości / iednak
sie nigdy miłości nieumniejszą. Tu sie żyć
nie może ieno przez kochanie; bo innego życia
duszą moja nie ma. a Ty też nie możesz chcieć /
abym cie nie miłował. Przeto cie ko-
cham y zawsze kochać bede / o Bo-
że moy / o kochanie
moie.



XIV. Mi-

XIV.

*Milosc' slawie, za wszelka inna
poctechę.*

Ch.

Dzja czlonki moiey y inż do powinności
swey nie służą o Panie Boże moy; coż
tedy czynić bede abym ci służył! Dniałem
sie przedtym służąc sprawcom słowa twego /
y tymi rekami / ktore teraz na nie sie nie zgo-
dzą; Ty wiész Panie / pracowalem nie malo
lat. Była wciecha moia / czytać / y rozmy-
ślać dlugo o tobie: Teraz coż mogę: zostas
wszysk na ciebie nie dolega / na duszy zemdlonym?

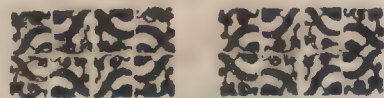
Atóż wiem. Bede cie milował; a mnie
tym dosyć. boć sie to samo po-
doba / O Miłości
moia.



XV.

*Zamyśla kochać iako nalepiey
moze.*

Chciałbym ia przecie ciebie miłować / o
Nastodszy moy Boże / alem iest iako
zmárzły / y kochać nie umiem. Ale ktoż iest
tak niedziny / żeby kochać nie umiał? Ta szu-
ka iest własna sercu: Ktokolwiek ma serce /
potrafi w nie. Nużesz ty Bogu serce moie.
czyn to co możesz / a będziesz miłować. Rusz
sie ty niemu a mow: Panie / ia sie
Tobie całego oddawam. a lubo to iest
maluczki wspomineczek / spraw Ty
aby wielki byl affekt / żebyć
przyjemniejszy była
osiada.

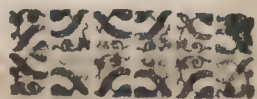


XVI.

*Dziękuję Pánu Bogu miłośnic za
swoię niemoc.*

Ch.

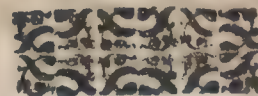
A To ja ubogi Sluga twoy / od Ciebie
sprawiedliwie skarany; aleć dziekuis ze
wszystkiego serca / y ze wszystkiey duży moiey;
bowiem że raka / która mie dotyka / jest prás-
wa; to iest / ona miłości: dla tego Cie miłu-
ie / że mie tu karzesz / abys odpuscił na wieki.
A iakożbym Cie nie miłował za tak wielkie
dobrodziejstwo? Ach zaiste byłbym nader ni-
kczemnym / kiedybym za to samo Ciebie
nie miłował. Miłuis Cie tedy /
y dziekuięć o Mi-
łości.



XVII.

Zada od Boga miłości swojej.

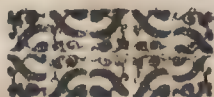
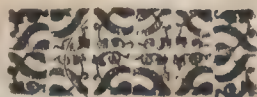
T / o Boże moy / masz mie tu więznia
swoego w okowach paralizowych / które
mie / czerstwość żył osłabiwszy / wiąza. Nie
żałuis tego żeś takim więzniem; ponieważ
sie Tobie tak podoba: Niechay sie zawsze
pełni we mnie wola Twoia. W iedney rze-
czy pragne aby sie działa wola moja: chciał-
bym abym był więzniem Twoiey miłości.
Przyidźże / o miłości / przyidź / a oswobo-
dziwszy ze wszelkiego affektu serce moje /
zwiąż ie twemi słodkimi łańcuchami / tak
abym ia zostawał zawsze więzniem twoim /
a zawsze mówił; Miłuis / miłuis / o nay-
pożądliwszą miłości moia
Boże.



XVIII.

Brzydzi się miłością własną.

Czula niewiem iakąś truciznę / która się
pnie tu sercu / y od miłości Boga me-
go odwraca. Och iako wielka y przykra jest?
Toć to jest miłość własna / która się przeciw-
ko twoiej żyłce / o Boże moy. Nuże o świe-
ta miłości / zażył tu łuku / y strzał / a umie-
rzywszy dobrze tego twego nieprzyjaciela / za-
morduy go. a jeżeli się on w głębokości serca
mego zataił / vgodź y w serce: bo rany twoie są
żywotne / y przez nie wyleie się zaraźli-
wá trucizna / która serce
zabija.



XIX.

*Pragnie naśladować Świętego
Seruulusa.*

O Moy Boże / wspomniálem sobie ná-
Świętego Seruulusa / chwalebneho
sluge twego / który od dzieciństwa swego pá-
ralizem zarażony leżał v wrot Świątego Ale-
mensa / a takci był ulubiony y mowis: Ten
cierpieć a milując został Świątym: nuże nu-
dušo moia / znósmy weselo / a miluymy go-
raco. Kocham cie / o Boże moy / kocham / y
pragnie cie miłować / iako on sluga twoy. Ty
ktoryś go nápełnił miłością twoią / tak mi
nápoj / tak abym cie ze wśyśkiego
serca miłował / o iedy-
ne kochanie
duże.



XX.

*Prosi Pána Boga o pomoc do
Miłości.*

Ch.

Panie / ázá nie widzisz / że sie sam karmić
nie mogó / á że cudze ręce kłáda mi w v-
stá pokarm; wielka to niedzá znówu dziecia-
niec / badac iuż stárym. Ale to gorzka / że cié
milowác nie moge / iezeli Ty z ręki swoiey mi-
łościá mis nie nákarmiś. Otworząm tedy
vstá sercá mego; y owszem Ty ie sam otworz-
dác mi prágienie milowác Cis. Tobie też
należy karmić mie / pomagáiac mi kochác / y
nápełniáiac tym dobrem wśelkiego dobra du-
še moie / ktora iáko práśe iáskolatko zgnia-
zdá tego łóžká do ciebie píšczy / y prosi áby
Cis milowálá. Ty iáko słodka Mátká /
nákarm mis miłościá / tak áby mo-
wiło serce moie / Milnie
cie / milnie / milnie
ie / o Boże
moy.

—(—)(+)(—)

XXI. Ográ.

XXI.

*Ogranicza się miłościá Boska odstępuiac
wśyskich innych rzeczy.*

Cóž ia tu czynię / iezeli nie kocham?
Mychmy tu sam i / o Boże moy. Mnie
iuż świat nie służy. á luboby służył / odrzekł-
bym sie go / ábym Cis milowál. Wielka mi-
laste pokázuesz / ogołóciwśy mie ze wśelkich
poći eh ludzkich. abych nie mogac żyć bez po-
ćiechy / szukał oney iedney / przez ktora sie do-
brze y światobliwie żyie / to iest / milowác
Ciebie. Przeto / dárny mie tym / ábym Cis
milowál / iezeli Cis nie milnie. á iezeli milnie;
abyim Cis wiecey milowál: á pierwszym wie-
cey / drugie wiecey / y po drugiem wiecey /
day y trzecie / y tak dále / nie znáyduiac kresu
żadnego w milowaniu Ciebie / doład
Cis milnie / o moia luba
y iedyna Mílo-
ści.

—(—) —(—) —(—)

XXII. Mi.

XXII.

*Miłość poznawa Páná Bogá lubo
w postaci nieprzyja-
cielskicy.*

I A Ciebie milnie Pánie w tych moich boles-
ściach / w których nie jesteś. Ty tak utai-
ny / żebym Cie nie poznał; Przybrales się
w postaci / iakobyś się wylował na utrapienie
y wscinanie moje. Ale niech będzie iaka
chce postawka twoja która mi pokazuje / acz
ja pokrywam w sercu twoim / wiem że Ty
mnie milnie: przetoć dzisie / y milnie Cie /
a w tobie milnie bolesti swoje. A lubobyś
mie Ty nie milował / przeciebym ja Ciebie
chciał milować / y postąpiłbychmy między so-
bą dobrze. Ty; bom ja nie zasłużył na
to / abyś mie milował. Ja; bos
Ty zawsze godzien kochania.

Milnie Cie tedy o

moja słodka

*Miło-
ści.*

—S(+)—

XXIII. Prá-

XXIII.

Pragnie żeby był zawsze milował.

O Czemuż się nienawroca przeszłe lata
żywota mego? Wroćcie się o lata mo-
je / a postawcie mnie w dzieciństwie / w mło-
dzieństwie / y innych wiekach: bo ja w nich
wszystkich chciałbym gorąco milować Boga
mego. A jeżeli to być nie może / iabym rad
żebym go był milował. Poczekaj o czasie /
abym przynajmniej teraz trwale kochał tego /
który mnie od wieków milował. A jeżeli y to
być nie może / nuż o miłości / rościagnij
strzydla twoje równo z czasowemi przedkami.
tak że ile on takto w momentach swych dawał / mi-
tyles ich też ty co moment dawała / mi-
lując tego / który mnie nigdy miło-
wać nie przestawa iedy-
ny Bog y miłość
duże mojej.



f

XXIV. Cieśy

XXIV.

Cieśy się mogąc Świętych naśladować w miłowaniu.

Ch.

O Coż ja niedziś narzekam? Żem się przed śmiercią stał niepożytecznym ziemie ciężarem? O! tożem prosta! Ja mogę tu to czynić / co czynią Święci w niebie / a narzekam? y owszem mogę to czynić z większym zarobkiem / ziakiem oni nie mogą / a lamentują? Oni patrzą na Pana Boga y miłują go / a miłowac już nie zasługują; bo już nie mogą nie miłowac go. Ja wien wierzę / y miłuję go; a miłowac / zasługuję / y z zasługi miłość rośnie. Jeżeli oni nie mogą stracić miłości; ja na to miejsce mogę iey przyczynić; co jeśli czynię / nie mam czego żałować. Już / nu tedy duszo moja / nie traw darmo czasu. Kochaj / y znówu kochaj / a nigdy się nie cofaj / nie przestawaj miłowac tego / który nieścionczony miłości godzien jest.

☞(o)(☞☞)(o)(☞☞)

XXV. Frá-

XXV.

Frásuie się że nieprzestąnie Boga miłuje.

Ch.

O Miły paraliżu jeżeliś jest mistrzem miłości. Jam nieruchomy / y drżę / a podobieniem dziwowisku ku niezwyčajney choroby. ale ona mi prawi / żebym kochał / a że taka jest miłość moja ku Bogu memu / iż nie wstawić / ale tylko na baluku / iakoby się trzesac / ja kocham. O moy Boże! Daj mi to / abym cię tchem nieprzerwanem kochał / a żebym sobą nie trząst miłowac ciebie. Jeżeli się trzęsę / y dla tego na nie się nie zęda te ręce; przynamniemy niech będzie stateczna y potężna miłość / tak abym cię / iako nastateczniemy byłeś może / miłował. A jeżeli nie przestąnie w to nie potrafię: przynamniemy abym cię tedy / owedy / iakoby trzesac się miłował / tak aby nie zleniała / y nie wstawiała zgola miłość / o Boże moy.

☞(+)☞☞

f 2

XXVI. Zą-

XXVI.

Z Zaprasza miłości na słodkie pieśni.
 Ostawiam tu o Boże moy bezrodzicznejey
 wciechy z słuchania chwały twoiey / ktora
 brzmi w Kościele twoim Muzycznemi Kon-
 certami. Ty wiesz / że do miłości twoiey
 podniecały mnie pieśni / y w nich wychwalanie
 twoie; zaczął / iakoby oczarowana miłowa-
 ła Cie dusza moia. Coż tedy bede teraz czy-
 nił? o biedo moia! Tu ieno miłości / ty na-
 gradzay boś ty mistrzynia Boskiej Kapelle;
 spraw to abym w sercu moim wsłyszal muzy-
 kę twoją. Spieway następne twoie pieśni.
 nastroy wszystkie siły dusze moiey / podług Ta-
 bulatury woli Boskiej / tak / aby wszystkie ak-
 komodowały się rece Boskiej / ktora się dacie
 czuć nademną / a za twym głosem ktory się
 iedynie Panu Bogu podobą / iako nagłosniey
 niech mówi; Ten miłuje / a wiecey nie nie mo-
 że. Ale iezeli za łaską Bożą moge / tom już
 szczęśliwym; już śmieie rzekę z Apostołem:
 Wszystko moge za pomocą tego Pana / ktory
 mnie posła. Kto miłuje / wszystko może. bo bez
 miłości wszystko za nic nie stoi. Atoż ja ko-
 cham. a niczego innego nie szukam.

XXVII. Pra-

XXVII.

Pragnie podzogi miłości.

I A czuie wiatr wtrąpienia; alebym niechciał /
 aby mnie ożebił. Coż to za rzecz? O mi-
 ły Panie moy / iedyne Słońce dusze moiey.
 Pokażujesz mi się w znaku Lwa / rycząc nade-
 mną gniewem swoim sprawiedliwym / na kto-
 re ryli drży nie tylko dusza / ale y ciało moje.
 Ach przez łaskę twoją cie proszę / spraw abym
 się zagrzał / y poczuł podniecie miłości twoiey;
 aby nie ożebła ta dusza / ale owszem aby wszy-
 stka obrocila się w płomien / y rostopiła się w
 żywym ogniu miłości / tak abym ją przetrza-
 sając ją / niczego innego nie znalazł /
 oprócz ciebie / o Boże moy /
 o miłości moia.



f3

XXVIII. Vtra-

XXVIII.

*Vtrápenie stoi mu za Mistrza
miłości.*

To namilšy Mistrzu ztwoiey wysokej
Kathedry spuściles ogień tej słabości /
ktora mie psuje y pożera. Ja Tobie dzięku-
je / y nie żaluje tego / iakożkolwiek aż do kości
czuje gwałt tego ognia. Oto tylko proszę / a-
by mi był nauka y szkoła a iezeli muszę do Cie-
bie zawolać : Misit de excelso ignem in ossi-
bus meis; Zesłał z wysokości ogień w kości moje:
proszę żebym mógł daley postąpić mówiac /
& erudiuit me. y wyćwiczył mię. Ja niechce
wiecey / Panie moy / abyś mnie czego innego
nauczył / oprócz abych mógł z serca mówić /
Miłuię. Jezeli sie tego słowa syllabizować
nauczo dobrze / stanie mi to lozko za szkołę.
ani żaden tal sie wyuczył w Theologii /
żebym mu bynamniey zayrzał / o
moja iedyňa / y lochana
Miłości.



XXIX.

*Obiecadło Miłości poczyna od Krzy-
ża Świętego.*

Czegoż sie boisz o duszę moją / iakobyś by-
ła głupia? Czemuż nie poczniesz mo-
wić / Miłuię? Podobno / że wyrzekłszy to slo-
wo / nie musiałabyś wyprawić cały ostatek
takowey oracyi? Daley ieno. Nie бой sie:
bo sie ty na co innego nie zeydziesz. a iezeli to
oracya przystoynie wyprawiś / to wykonasz /
co chce mieć po tobie. Ale patrz / że tablica
poczyna sie od Świętego Krzyża. na ktorey
Pan Bog chce abyś czytała. Chceśli / nie-
chceśli Krzyża; przecis na tabliczce czytaj:
czemuż nie przydawaś / miłuię? bez tej mi-
łości / Krzyż ma postać nieznosną; ani wdzię-
czny dźwięk podać. Jezeli sie złacza; mile
zabrzmią. Tacy jest summa / Krzyż a
Miłość. Miłujemy tedy miłujemy
cierpiąc; a miłując cierpi-
my.



XXX.

Czuie wciechę na wszystkich duszy z Mi-
łości Boskiej.

Iezeli nie jest miłość / coż jest co ja czuie?
Czuie coś słodkiego / y przyjemnego / co mi
się spuszcza do serca / y cieszy mnie. O już ci
wiem. miłość jest / która w mnie wchodzi.
Otworzył się tedy / duszo moja / a przyjmij go-
ścia Boskiego: uczyni się służebnica jego; po-
daj mu rządy: czemuż wątpisz? Jeżeli miłość
w tobie weźmie posessia zupełną / będziesz
pewnie kontentą. Coż słodsze / coż wię-
szey? iako żyć w niewoli miłości / a Bo-
skiej? Owo ja / o miłości. Jam twоя.
Bądź ty Panią dusze mojej. a gospodaruy
nie tylko w mojej woli / która jest własną
twoją gospodą; ale rozpostrzy się do rozu-
mu / y do pamięci. a lubo choroba y zemdle-
nie spuszczyło te pokój; przecie one są two-
je. bo ja chce kochać ze wszystkiej dusze / ze
wszystkiego serca / ze wszystkiej myśli; y ży-
czyłbym tego / aby wszystkie wnetrzo-
ści / y członki moje mówiły. My
kochamy / my kochamy.

XXXI. Vpra-

XXXI.

Vpraśa miłości, aby podłością jego
nie gardziła.

Przypominam sobie niegdy Światlnicę
y inne robaczki podle / któreś wdarował
światłości; a lubo z innych miar są podle /
iako pełne strąseł; jednak stworzyłeś je świe-
tnemi. O Boże moy / wiem że jest podły /
iako robak / y tu teraz iako robak leży: ale Ty
Panie / jeżeli mnie zechcesz darować Miłością
twoją / stanie się nadobnym iako gwiazdą.

A coż są gwiazdy / jeżeli im odejmiesz
światłość? a coż są ludzie bez mi-
łości twojej o jedyny Boże
miłości!



G

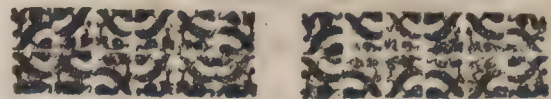
XXXIII. Po-

XXXII.

Pobudza się do Miłości Boskiej.

Ch.

Spieśmy się predko / dąszo moja / potwó-
piamy się / kochamy. To ciało chce nas
rugować / czyniąc się nieposobnym do mie-
skania twego / tak że już więcej w miłości
nie będziesz mogła rość; y w tej mierze iakoś
tu kochała / będzie miłość twoja na wszystkie
wieczności. Już patrzę iako nam na tym
należy / abyśmy wsilowali miłować. Mi-
lujemy z wschodnem Słońcem / a niech będzie
wesola miłość: Milujemy z Słońcem Polu-
dniowem / a niech będzie gorące kochanie. Mi-
lujemy z Słońcem zachodnem / a niech będzie
żawstydzona miłość która zapada / a nie wsta-
wiecznie się płomieniem swym zapala. O
moy Boże / dajże mi łaskę / aby we
mnie miłość nigdy nie za-
padała.

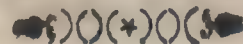


XXXIII.

*Wnetą do miłości w goracu utra-
pienia.*

Ch.

Choroba która mnie niżej / jest iako na-
goretka Lato; wysusza we mnie wszel-
ką nadzieję wszystkich pociech ludzkich. Coż
ja innego w tej oschłości czynić mogę / ieno iakoś
świeczek / śpiewać kochając. Ta bestyja
czka śpiewa pierśiami / w których nośi strzy-
pki swoje: a im więcej Słońce przypieka tym
rzejwiej śpiewa. Tak y ja chcę czynić / będę
śpiewać kochając cię o śliczne Słońce moje.
A jeżeli na twoim wychwalaniu głosu nie-
dostawa w moich wargach; przecie mi nie
zeydzie nigdy na głosie serdecznym / którym
iako mały a ochrapiały świeczek / będę cię
chwalił y kochał; bo się Ty w miło-
snych serca mego piosneczkach / lu-
bo niewytwornych kochał /
o nałaskawy Boże
miłości.



XXXIV.

Miłość obraca noc w południe.

Ch.

TA noc długa we dwuynásob przyczynia mi vtrápienia w chorobie. Gdzież to Słońce stánelo / że się nie wraca? Coż tak wdziecznego máia podziemne kráie / czym ie zabawiáia? Przykrza mi się ciemności; ani mogą przywołać światłości / aby do dzieła mego náwróciła. Ale coż ja frąsknie? Jáświeca wielka pochodnia Boskiej twej miłości / o Słońce sprawiedliwości / to iest / wszelkiej doskonałej nadobności / a zátym kochania / y miłości. O iáko z światłem twej świetej miłości wśystká ciemność nocna w náśśnienie / sy dzień się obraca? Gdzie iest miłość / táń dzień. Bo dosyć dobrze widzi / kókolwiek dobrze miłue. Ale kóż lepiej miłue / iáko ten / który ciebie miłue? Jáś
czym do ciebie mówi duszá
moia / Kocham / ko-
cham / ko-
cham.

— 55 — ○ ○ ○ — 56 —

XXXV. Cichość

XXXV.

Cichość nocna dobry czas do kochania.

INó noc / Kochajmy / serce moje. To wielkie wśkiego stworzenia vspokoienie iest / nálepszý czas do affektow miłości / kóra táśiemności rada / y karmi się áttentia á pilnem słuchaniem. Wie ona drogi niebieskie / y nie trzeba iey Słońca do podlatywania w niebo. Ledwie w stánie Słońce / á inż nádeyda przyiáciele / ocuca się nowinki / y vkrádnąć czas. Kochaj tedy teraz / á mów do Pana Boga: O Pánie / rozświeć Ty w duszy moiej te noc / tak / abym cie miłował / nox sicut dies illuminabitur in delicijs tuis. á ona była oświecona w deliciách twoich / o náśścznieyśa Miłości moia.



63

XXXVI. Mi-

XXXVI.

Miłość kochającemu stoi za wycząsowanie.

Panie / o jako cie vprzeymie miluis / żeś stworzył noc / sprawiwszy iey płaszcz gwiazdami hańcowany? Tyś nam oświadczyć rączył y oświadczaś serdeczną miłość iako matczyńską; Matka aby spał iey zmordowany Synaczeł / zaślonki v lożka zaciaga / y oddala światłość / Mistrzynia prace. Dla tego samego miluis cie / o nauczynnięszy Panie Boże moy / żeś noc na odpoczynek sporządził. Ale któż mi zabroni kochać lubo to inż noc? Miłość nie iest pracą / ale odpoczynek a ieżeliś dla niego noc sprawił / tedyś ja dla miłości sprawił. bo nigdy odpoczyntu duszą nie ma / ieno na łonie twej Boskiej miłości / o nauciefnিয়ে odpoczymienie moje / Boże moy / Miłości moia.



XXXVII. Po.

XXXVII.

Poswiaca miłości sen, y pulsę żywotne.

Och niewola / toć przecie trzeba zaśnąć! O iako ciężka bieda naciska / żebyś nie mógł milować / Boże moy! O bym przynamnię miał nadzieie ciebie kochać y spiac! O bodayże wspaniu wszystkich członków czuło serce miluiac! Ono nigdy tak nie spi / żeby nie miało czego działać. ale iego robotka nalepsza iest kochać. Dla czegożby tedy niekochało nawet spiac? Aleć serce nie kocha / ieżeli duch nie myśli; a myślenie ze snem nie bierz się sforuią. Uczynmy tak: ofiarnymy miłości / wszystkie ruszenia / które będzie czyniło serce spiac / żywot / y dech miłości / a mówmy: Tobie ofiarnie / o Boże moy / tak wiele onych Aktow miłości / które ci miluią Serafino- wie / ile ruszenia uczyni serce moje / y gdybym mógł nawet spiac / odkochywałbym cie; bo Ty mnie zawsze kochaś / lubo ja śpis / o naczulś miłości moia.

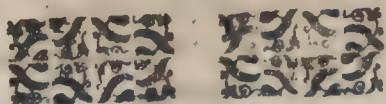
XXXVIII. Mi.

XXXVIII.

Miłość chce tchnąć, a nie odpoczywać.

M Niemąłem że to serce moje miało być za dobrego mistrza miłości. a że dusza moja tak sobie postąpić mogła z miłością / iako to miłość postępuje z powietrzem. bo iako to serce powietrzem / tak dusza miłością żyje. Zile mi się nie podoba obyczay serca / które powietrze wciągnione oddycha / y wyrzuca iakoby niepożyteczne / dla tej przyczyny nigdy się nie zawierając / a wstawnie się rościągając. Niechciała tak czynić milniać. ale bez żadnego oddychania / chce bez przestanku w siebie ciągnąć dech miłości. bo w tym momencie w którymby wyrzucił miłość / wyrzuciłbym żywot. gdyż innego żywota nie ma dusza moja / ieno miłość.

*twoie o Boże mi-
łości.*



XXXIX. Z grze-

XXXIX.

Z grzechom swoich czerpa pobudki do miłości.

K Toż mi nazał myśl tierunie / a dawał mi występtki pokazuje? Ach mnie. też nie są karmią onego płomienia / którybym ja chciał rozniecić szczyrey miłości! X owšem tak. A iakoż nie będziesz milowała tego / któregoś tak ciężko obrażila / o duszo moja. O Boże! Jakoż to rzecz kiedy podobna była / żem cię śmiał obrazić? było glupstwo / była mąnia / było śaleństwo. Gdybym to mógł sprawić / aby się to było nie stało / radbym uczynił; ale to już być nie może. Przeto / miłując cię przynamniej tyle / ilem cię obraził / a / to nie jeden sam raz / ale w tysiąckroć násob / iako wymówić nie umiem. Chciałbym cię miłować tak / żeby wszystkich przeszłych występłom moich wszystka pamięć pożarta była od płomienia miłości / y mówię / Fiat, fiat. niech się stanie.



5

XL. Prá-

XL.

Pragnienie, przemienić się ile można
w Boga.

Tuś tak miły y przyjemny / o Boże moy /
że ja niewiem co mam działać abyś mnie
miłował cokolwiek więcej niż nie. Bo wszy-
stka moja miłość zaprawdę jest iakoby nie.
O gdybych miał nie mówić dwie słowa / iako
prawda o Europatwach Paphlagonstich / ale
tysiąc tysięcy; wszystkie / wszystkie / choćby
ich było dwakroć więcej / bym ich miał millio-
nami / ze wszystkimi niebym innego nie czy-
nił / ieno bym cie miłował. Ale cożbym zro-
bił? Ani morze tysiącami kieliskow wyczer-
pąć się może: ani Ty Boże moy / umiłowany
bydź nie możesz iakos godzić. Ale iednak /
miłujemy / o serce moje / miłujemy. a jeżeli ty
nie możesz całego Boga twego objąć; wtop się
w miłości jego / tak abyś ja szukał Ciebie
iż więcej nie Ciebie / ale miasto
Ciebie / znalazł Boga
meego.



XLI.

Ze swego nie, a z nadoskonałszego iestestwa Bo-
skiego podnieca się do kochania.

Czyś ty iest / o Boże moy / a com ja też
jest? Te są dwa Źródła miłości: z ie-
dnego wynika ożiebła miłość pożądliwości / z
drugiego wielce palająca przyjaźń. Ja który
wszelkiego dobra potrzebuje / miłuję tego / kto-
ry mnie nie napełnić może. A iakoż nie be-
de miłował tego / który mi tak wiele dobro-
dzieystwa uczynił / czyni y czynić chce? Kie-
dyby dobrodzieystwa były woda a morza
wzburzonego / któreżby się serce w nich nie w-
dusiło? Ale jeżeli wtonienie ma być w miło-
ści; atom ja iest wtoniony dobrowolny. A iako
to drzewa woda pożarte / iż więcej nie są
widziane / ale wszystko iest morzem; tak ja się
bie samego szukam / a nie mogę się znaleźć.
bo cokolwiek iestem / wszystko iest morzem; tak ja się
bie samego szukam / a nie mogę się znaleźć.
bo cokolwiek iestem / wszystko iest morzem; tak ja się
bie samego szukam / a nie mogę się znaleźć.
bo cokolwiek iestem / wszystko iest morzem; tak ja się
bie samego szukam / a nie mogę się znaleźć.

XLII.

Zachęca duszę zacnością miłości.

Wiesz ty o duszę moją / o zacności mi-
łości Boskiej / że wszyscy Obywatele
Niebiescy / wszystkie rzeczy które stworzone sa-
y które mogą być stworzone / nigdy nie za-
cnięszego uczynić niemogę / iako aby Pana
Boga miłowały. Wiesz y to / że własność
miłości jest / wprzeymie życzyć / y winczować
osobie kochanej ; cieszyć się z dobrą iey / które
ma ; a życzyć tego którego nie ma. Podnieś-
że tedy serce / a mów ; Pragnie cię miłować
namilosciwszy Panie / nakochanszy Boże moy.
Niewymownie się ciebie / Kocham / winczuję w
nieśkonczonych doskonałościach y własnościach
twoich : żeś ty sam jest / który jesteś : żeś ty
jest największe / nieogarnione dobro : żeś Bo-
giem niepoietym / niezmiernym / którego
żadne stworzenie ogarnąć / y dostatecznie
poznać nie może ; o iedyna Mi-
łości moja / Boże
moy.

☞(+)(☞

XLIII. Prá-

XLIII.

*Pragnie miłować Pana Boga, bez re-
spekta na wzięte dobro.
dzieństwa.*

Ktoś ty jest : a krom ia? Wstydyd mie te-
go / że cię miłował dla dobrodziejstw /
któreś mi uczynił / o Boże moy. Prawdzi-
wie ta miłość moja bázro podła była y bázro
ładaiaka. O iakbym sobie doskonalszey życzył.
Radbym miłował nie to / com ia jest ; ale to /
czymes Ty jest. O ktoreś jest przezroczyście
miłości naseczyrszey źródło / iako to : Tyś
sam godzien być vmiłowanym ; żeś jest / ten
który jesteś / wszelkie dobro / wszelka słodkość /
wszelka piękność / czysty / nadobny / szczyry /
niefarbowany. iednym słowem / Tyś wszy-
stek / wszystek Bog ; zacząym Ty będziesz
wszystkiem kochaniem moim / o
iedyny Boże dusze
moiey.

☞)(o)(☞☞)(o)(☞

53

XLIV. Vská-

XLIV.

*Vskárza się ná rozervanie myśli; á miluje,
že Bog iešt kochány.*

KToby mi powiedział / gdzie mi serce v-
ciello? bo go szukam / á nie znáydzie;
gdy mi trzeba bylo kochác Boga mego / ono
mi odbiežalo. Ustetki! poleciało zá rzeczá-
mi stworzonemi; áni sie da znaleść. Ale wyr-
we mu ia piora swowolnych myśli: y sprá-
wie / že o samem Bogu myslac / samo sie w
iego miłości vwicklá. O serce moje / czegož
ty gdzie indzie szukaš? Wšystko to / czego za-
daš / máš zgromadzono w Panu Bogu / ieže-
li go miluješ. On iešt wšelkiem dobrem. á
žeby wšystko iego stalo sie štárbem twoiem /
miluy; á cieš sie / že to wšystko iešt iego / y že
tego wšystkiego ma cała possessia. bo tak z
nim postupiac zostanieš Panem. Mowže
tedy / Miluje cie; y žeš iešt tak vkočány /
bárzom temu rad. y takem ztego
kontent / že o nic wiecey nie
proše / ieno / ábym
cie milował.

XLV. Chciat.

XLV.

*Chciatby kochác lubo bez zárobku
Duchownego.*

PAnie moy / Bože moy / ieželi možná /
chciabym ztoba vczynić základ ná pro-
be miedzy toba y miłościá moia. Rádby
ci dárował całego siebie samego / á Ty ábyś
mi nic nie dáł przyiawšy vpominek moy.
Tak sie iáśnie potáże / žeš ia iešt Tobie vprzey-
mym. boš Ty tego godzien ábyś byl kochány /
nie dla tego žebyś mie czym dárował. Tak sie
rzecz ma; luboby to bylo / co bydž nie može /
žeby życie moje ná Tobie nie záwislo / á zátym
nie bylby obowiazány Ciebie milowác; prze-
ciebym ia Ciebie chciat náđ to milowác wie-
cey / niž teraz miluje. boby sie to lepiey zehlo z
godnościá twoia; iáťobym chciat rzec / dla
twoiey Boskiey zacności. Tak sie tedy popi-
sue / štánie / žeš sobie cały woleń / nie bedac
ci nic powinien. á przecie Ciebie samego
kochác chce; boš Ty sam bez wšel-
kich postronnych respektow
godzien / ábyś byl ko-
chány.

XLVI. Od

XLVI.

*Od Pana Boga przychodzi w nas wszelka
iego Miłość.*

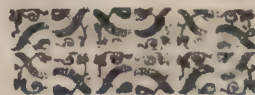
Szukam źródeł miłości moiej / a baczę żeś
Ty jest / o moy nasłodszy Boże. Ty mnie
naprzód miłujesz / abym ja Ciebie miłował.
Bo gdybyś Ty mnie nie miłował / iabym Cie-
bie nie miłował. tak dalece / że ja Ciebie nie
miłuję / aleć rączy miłość wracam. iako oka-
tającego nie masz / ktoreby mogło widzieć swia-
tłość / gdyby od niey oświecone nie było. w
czym áczkolwiek różności czasu nie masz / ie-
dnak pierwey widzi / niżeli widziana jest swia-
tłość. Tak gdy ja Ciebie miłuję / ja miłuję /
ale miłość moia ocucona jest od twoiej. to
mi sie nie podoba. y owšem tym wiacey mi-
łuję miłość moia / im ona będąc wiacey na to-
bie zawisła / ja Ciebie miłuję przez sam wła-
sny twoy dar / zacząym muszę być wszystek
twoiem; nawet w tym co sie zda być
moiem; a toć jest iedyne pociecha
moia / o kochany Boże moy /
y iedyne dobro dusze
moiej.

XLVII. Vská-

XLVII.

*Vskárza się, że nie odwziewa mi-
łości Boskiej.*

ACh / cożem ja to wyrzekł / że gdy Ty
mnie miłujesz / ja Ciebie miłuję? O bie-
do moia; bodayby tak była prawda / iako cze-
sto jest fałsz. Kiedyby to była prawda / ja-
bym Ciebie zawsze miłował / bo Ty mnie za-
wsze miłujesz; ja iakom jest niewdzięczny y
niešťczęśliwy / nie zawsze Cie wzajem miłuję.
Ale teraz vsilnie miłować chce / iż lubom ja
wzajem nie miłował / Tyś mnie przecie mił-
wał; y tá Twoia vsławicność w chceniu / y
czynieniu dobrze temu / ktory Ciebie nie zawsze
wzajemnie miłuję / godna jest aby sama przez
sie była miłowana. Zaczym dla niey / iako na-
wiecey moge vprzeymie Cie miłuję te-
raz / o Boże moy / wieczna á
nigdy nie namdlona
miłości.



J

XLVIII. Pan

XLVIII.

Pan Bog zawsze nas vprzedza swoją
miłością.

N Jerychlochmy sie ocucili / drsko moia.
Jeżeli za coś sobie mamy / zichmy wsta-
li przed wschodem Słońca do tech nia / aza
miewiesz że to Słońce / lubo sie ziedney stro-
ny ziemie vkręwa / iednak druga strona o-
świeca / y nie masz iednego momentu czasu /
żeby promieniami swemi ziemis nie nawiedzi-
ło ? Czy sie tobie zda / że noc ciemna iest w
twoym ciele tak od okrutnego y zatwardzalego
paralizu vciśnionem ? Weyrzyj w sie / a obacz
światło / ktorec zaświeca miłość Boska. Te
myśli / ktore masz o miłości / są światłem
twego nadobnego Słońca. Mowże tedy :
O moy Boże / ile mi teraz iest ciężkie to ciało :
tyle ia niech bede lekka do podlecenia aż
tu Naywyższemu okregowi twoiey
Świetey miłości / o iedyny
plomieniu moy /
o nasłodky
plomie-
nia.

XLIX. Pre

XLIX.

Prosić umrzeć mowiąc,
Ia miluig.

A Ch moy Boże / inżem zniszczony choro-
ba / ta tak dalece watli siła moia / iako
by mi tchu y czerstwości nie stało. Jestem ias-
ko lampa w ktorey vstawa olej : y dla tego
splywa ku plomieniowi bliskiemu zagaszenia.
A coż ia mam inżego czynić / ieno zgromadzić
ostatnie dychania / a z nimi / iako nausilniey
bydź może / mowić : Miluis cis / o
Boże moy ; z tym głosem umrzeć ?
Tak chce / tak sie spodziewam /
tak żadam. o te laste ze
wszystkiey możno-
ści mey pro-
szę.



J 2

L.Chétalhy

L.

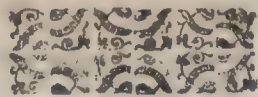
*Chciałby, żeby był miłował w piekarnym
momentcie rozumu wzięcia.*

Powinienem ja był znaypierniżem wol-
nem Aktem woli moiej obrocić się ku tobie/
o iedyny celu serca mego. y tudzież zaraz mi-
lując cie / oddać sprawiedliwą dan / ktorey ty
żadaś / miłości. By się nazad wrocily pier-
wsze lata; przystoynie bym to uczynił. ale teraz
nie wiem / jeżeli tak sobie postąpił. a on pier-
wszy promyczeł światłości / w ciemnościach
głębokiego zapomnienia zakryty zostawa. Je-
żeli tak uczynił; radwie się / y znówu potwier-
dzam. rádbym żebym był w nim bez przerwa-
nia niewstawał. Jeżeli niewiadomość / abo
rozervanie / abo affekt mniej przystoyny wy-
kradły mi primitie miłości; żal mi tego; bo to-
bie należały. y po stołroć teraz pragne nagro-
dzić miłując cie / ile od onego czasu aż do rą-
dzieżało lat / Miesięcy / dni / godzin / mo-
mentow / zbierając w ieden sam
punkt nagoretszey miłości
wszystkę długość czasu
straconego.

Ll.

*Wzdycha do oderwania wszelkiego affektu,
aby ziednoczył miłość.*

Patrz o duszo moia / na ogień tej świece /
ktorey światło wygnalo z tad ciemności.
Jeżeli chcesz wziąć z niy przykład / będzie
mistrzynią miłości. Patrz / iako ściencząc
wilgotna y tłusta karmia swoje / przemienia
ia w ogień / a potym go w ieden punkt subtel-
ny skupiwszy / ziednoczy? Niech się tedy miłość
karmi Boskiemi dobrodzieystwy; ale przecie
nie tak / aby w nich samych stanela. bo kocha-
jąc w nich nazbyt / zadusiłaby się. ale niech się
z nich podniesie / iako się z wosku podnosi o-
gień / y zamtad zebrąwszy wszystkie siły swo-
ie / niech się ciśnie ku Bogu / iedynie / a bez
przysady go miłuiac. Nie wchodzi się do nie-
bá / ieno po szczeblach miłości / a miłość / która
się cale do Boga nie obraca / nie ma szcze-
blow. O Boże moy / skup że do
siebie. cale serce moie.



LII.

*Z ciernia boleści zbiera róża ziednocze-
nia z wola Boska.*

Ch.

TA moia náder cieřka dolegliwość która
mie ze wszech stron kole / y czyni mi to
łojko twárdze niż stós ciernia / izali nie zá-
frutnie iaka róża? Nu ieno; wszechepmy w nie
ieden wyborny rzáz ziednoczenia z wola Bo-
ska. bo uczyniwszy tak / złość będzie żyźna
kwiecia y owocow nie swoich / to iest do-
brych. Takci iest. iuż mi sie widzi / że dole-
gliwość moia / wszystka zakwitła różami mi-
łości. bo ia miluiąc to / co miluię y chce Bog
dla niego miluię. a iż sie teraz podobá Panu
Bogu utrápienie moje; ia w nim kocham /
ponieważ go Pan Bog chce. Z tym cię
miluię / o naywyższe dobro w tym
moim naostatnieyşym
a naywięszym
ucisku.

☞)(*)(☞

LIII.

*Posrzály choroby uznawa bydz
posrzálami miłości.*

Ch.

TAkże to / o miłości? tak przenikającemi
strzałkami ty łuczyř? Jam rozumiał / że
ta choroba moia była iedną z onych zainřoných
strzał / o których mówia / że zapalczliwość ich
wysuřa ducha / to iest wymřęza żywot. Czui-
łem / że mi przenikała aż do serca / y zdała mi
sie / iako przyprawiona trucizna. Ale miłość /
wřmiechając sie / rzekła mi / że te strzály sa iey
własne / a że skoro przez rane wytoczy sie
krew zepsowana moiey pieřezoty / poczuie iá-
ko to sa łodkie posrzály; ponieważ wszystka
goracość / ktorey doznawam / iest z moiey
strony. O Boże / łodka miłości / rozprze-
strzeń rane / aby sie przeto wytrząř worek mey
własney woli; a żebym poczul łodkość w miłó-
wánia twego. O miłości / która mię posrzę-
lař / poćwap z twemi strzálami. bo ieżeli z ni-
mi przybedzięř / aby mię wřtroř prze-
bily / nie iestem od tego. Niech miluię
a vmřę / iestem kontent.

LIV.

*W rokościach nie znayduie się miłość,
ktora posila w utrapieniu.*

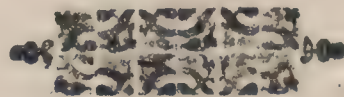
Ilka była lożnicą Oblubienice / ia niemiem :
ona lamentowała że tam nieznalazła ko-
chanką. Musiała bydz delikatką: a że w de-
licyách nieznalazła wkochanego swego nie mam
się czemu dziwować; bo się w nich Boska mi-
łość niepokłada. W moiem lożku ktore nie
jest z kwiecia / ale z ciernia / zda mi się / że go
znayde / kiedy zechce. ale jeżeli go nie znayduie /
to winą moią / że go nie szukam. Ale czymże
się ia mam zabawić / jeżeli nie miłością?
Ktorakolwiek inna myśl mie zakole / liście
rozane osobliwie leczą kłocie ości / na których
ona roście. a Akty Boskiey miłości chłodzi
to / co mie w utrapieniu moiem piecze. Mi-
luymy tedy / y każdy raz / kiedy choroba
zakole / leczmy się aktem miłości /
mowiąc odtąd / Kocham /
Kocham.



LV.

*Pragnie żyć samem tylko miłości
płomieniem.*

Przydź o Święta miłości / przydź: opá-
nuj wnetrznosci dusze moiey / tak aby
wszystkie gorzały twoiem nasłodkym płomie-
niem. Ja chce odtąd napotym żyć / iako oni
motylowie Cypryjscy / którzy między płomie-
niami żyją w piecach / ale z tym przypadkiem;
że ich życie mierzy się y kończy kroćciuzkiem
zawodem iednego dnia / a moie jeżeli trwa aż
do zachodu tey śmierci / ktora wloko; trafi
potym na ieden ale trwały dzień wieczności.
Panie / daleś mie do żelaznego pieca tego v-
trapienia / ach przestawże mie też do onego
złotego twoiey świętey miłości / tak abym
nie żył / jeżeli cie nie miluie; a jeżeli vmie-
ram / abym cie milował / o iedyny
płomieniu serca mego /
Boże moy.



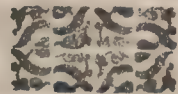
LVI.

Defekty innych uczynkow nagradza
miłością.

Ch.

Iż ja mniej moge z miłości pracować /
tym więcej chce kochać / aby mi ta choroba
stała za piec huciący. Bo iako w tem pło-
mien mając swoje własna drogę zagrodzoną /
y nadoł odbity / we dwuynasob się mocni;
tak miłość moia / która ma przeszkodę od
choroby do uczynkow / z których czerstwości
przybierac zwykła / miałaby się weduynas-
sob mocnić / zapuszczenie swoje w się same o-
bracać. Chce ja aby tak czyniła. A tak
tyle miłujemy / ile się nam widzi tobychmy
mieli działać / aby wszelka chęć do uczynkow
nam przypadająca / zaraz się w płomień
miłości obróciła. o moy następny

Boże / o iedyne dobro / a
wszystka miłości dus-
ze moiey.



LVII.

Miłość prawdziwa alchimia czyni
złotem czego się tknie.

Ch.

Znalazłem kocznię y treść prawdziwego
y doskonałego złota. zaiste cudą robi
czego się tknie / w złoto obraca; koby temu
wierzył? Toć to jest Boska miłość / której
skorom się podał / ona mi w skarb obróciła /
to moje więzienie / te moje lącuchy / te mo-
ie katornie / boleści / paraliz / loże / które zda-
ły mi się bydź żelazą. O iako cudowna
działność twoja miłości święta! Potym i-
koś mi poszeptala do ucha serdecznego / abym
dla ciebie wszystkie moje utrapienia znośił /
stały mi się wielce kosztownymi. Ty nie od-
chodźże nigdy odemnie / aby się do pierwszego
swego przyrodzenia nie wróciły. Milnie te-
dy / y miłować w Bogu bede utrapię-
nia moje / y w nich Boga mego; bo tak
zostanę bogatym y szczęśliwym
z tobą będąc o iedyne
dobro mo-
ie.

LVIII.

Nie można rzecz miłować Pana Boga
ile godzien.

GDybym mogł / o Boże moy / rádby
był Seraphinem / abym cie miłował:
y owšem pragnalby / aby wszyscy stworze-
nia nawet nieme miały baczenie / y społem ze-
mna przemienily sie w Seraphiny / żebyśmy
cie miłować mogli; y owšem gdyby można /
radbym wystawił tak wiele millionow Sera-
phinow / iako wiele jest by namnięszego swo-
żenia twego / abys od wszystkich onych millio-
now był umiłowany: y niechciałbym tego prze-
stać / pełibym nie obaczył żeś tak jest miłowá-
ny / iakoś godzien. Ale ia darmo dumam. y
wszystka wymysłona praca / nigdyby tego nie
dokazala / aby miłość wszystkiego stworzenia /
zrownać mogła przyiemności Boskiej. Coż
tedy czynić będziesz miłości moia? Cies się y
tryumfuy / że Bog miłue samego siebie taką
zupełnością miłości nieśkończoney / iaka nale-
ży nieśkończoney iego dobroci; a mow / Kochay
się w sobie o Boże moy / Kochay. bo sie ia
wieczna y nieśkończona miłością twoią
ciesz / o Miłości.

LIX, Pie-

LIX.

Piekło jest straszne, że tam Boga nie mi-
lują, lubo y tam jest przy-
iemnie miły.

Spuściłem się do piekła. Ach iaka to tam
krajna śmierci! ale tam nie znalazł gor-
szej rzeczy / iako że nie masz miłości. O nieścze-
śliwa tamta podziemna chalastra / ktora nie
miłue Boga że ia słusznie potąrał / iakobys ty
w karaniu twoim nie był przyiemnem / o na-
przyiemniejszy Boże? Jaki dym was zaślepił /
o niedznicy / że Boskiej sprawiedliwości nie
widzicie piękności? a jeżeli ia widzicie / czemu
nie kochacie o dobrowolni ślepiowie? Nado-
bność widziana bydz nie może bez kochania.
Jakoby tam nie było cząstki iey słodkości / że
was nie tak barzo kárze iako słusna. Daymy
im pokoy duszo moia / a miłuymy Boga nasze-
go / choiby nas tu by nalepiey wćinał. y o-
wšem dla tego samego powtorę przy-
czyniam miłości iako syn / ponieważ
on mnie wćina iako Ociec /
a nie opuścza
mnie.

B 3

LX, Mi-

LX.

*Miłość, która nas Bog lubi, przyczyna
jest, że nas polerwie wra-
pieniem.*

Pomnie żem widział kiedyś rzemieślniká /
ktory położywszy wzdluż obraz swoy mie-
dziany / wwił sie około niego z piłkami / mło-
tkami / dłotkami / pilniąc go / wcinając / wy-
cierając / á to dla tego aby go wystrychał / y
doskonale wystawił. Jam teraz jest takim
w rękach Boskich on mnie polerwie. Obraz
nie dziękował / nie kochał Szyrceza. bo ani
roзумu / ani zmysłu obraz nie ma. Ja w
tym obrazowi niechce sie przypodobywać;
dla tego ze wszystkiey dusze moiey od tego cza-
su napotym / narządziłem się mówić ci na ko-
żde wderzenie: O moy kochany Mistrzu / to
wderzenie jest stych miłości / któremu y
dla którego w raz odpowiadając
mowie / Ja Cie miłuię /
Ja tobie dziękuię / Bo-
że moy.



LXI.

*Rozwód czyni z miłością stworzo-
nych rzeczy.*

Czego wy chcecie stworzenia / czego? cze-
mu sie przeciwko woli moiey w myśli
wtrądacie? Jużem wam nie raz mówił /
Podście z Bogiem. nie bywajcie tu. á przecie
to nie dosyć na wasze oporczywość. czegoż
chcecie? abych was kochał? E tożecie glu-
pie / że o tym myślicie. jużesz nie godzi mi sie
tego uczynić / á lubobym mógł / przeciebym
niechciał / Miłość moia / już wiecey nie jest
moia / ale jest Pana Boga / któremu ia da-
rował. A miemacie żeby to było grzecz-
y odebrać ia od niego / á wam ia dać? O iako-
bym był szalonem? Ale / o Boże moy / jeżeli
mie Boska ręka twoia nie zatrzyma / iacno-
bym im pozwolił / y zdradzieckim pieśczętom
wstąpił. Miłuyże mie tedy o Boże moy / á ie-
żeli mie miłuię / nie dopuszczay / abym nigdy
miłości ktoramci dawał nie odbierał:
bo iak znou / wszystkoć dáruię / o-
fiaruię / poświęcam na wie-
ki y daley.

LXII.

*Poswięciwszy miłość swoją Panu Bogu,
iuz iey niechce profanować swo-
rzeniem.*

Slyśałáżeś dušo moia / com ia Pánu Bo-
gu obiecal? miłość moia onemu dárwo
jest ofiarowana y poświęcona. a ty wieś że
rzeczy Pánu Bogu poświęconych nie godzi się
dotykać / ani nazad brąć do pospolitego y
świeckiego używania / choćby to z wygoda te-
go / który ie poświęcił / było. Strzeż się te-
dy nápotym używać miłości / nie tylko dla ko-
chania stworzenia / ale ani dla kochania samey
siebie. A lubobyć to zrecznie przypadlo :
mow zaraz. Nie moge tego uczynić. bom ia
iuz miłość swoją / Bogu poświęciłá wśyśte /
że mi samey nic nie zostało. A lubobym był
miłości Bogu nie poświęcił / iednąkbym to te-
raz uczynił / y owśem czynię iako zna-
wu. y Ciebie samego miłować chcę /
boś sam tego iest godzien
Boże moy.

—(o)—(o)—(o)—(o)—

LXIII.

*Krzepi się w opuszczeniu własney
miłości.*

Coż to iest o dušo moia / cożci je tak me-
lantolizujesz? Podobnoć się widzi żeś
koniecznie opuszczona / zostawiać tak iakobyś
się ani nie miłowała? barzobys nie foremna
była / iezeli tego żaluješ / że przez to opuszcze-
nie nabywasz asystenty miłości Boskiej; iezeli
li wyrzućć się z tych twoich zmysłow peł-
nych smetku / y tracących / zostałaś przybrá-
na nawybornieyszem teletem z wonia Kaysta /
o coż narzekasz? Ty nie miłujesz iuz wiecey sa-
mey siebie / ale przez tę wypowiedź miłości /
tyś iest kochana Bogu / a marzysz się. A toż
bálamuctwo. Obejrzyj się dobrze do kóła /
aby taki plutek twoiey własney miłości nie zo-
stał; a iezeli się nie takiego nie zámias; obróć się
do Pána Boga mówiac; Otm ia iest ogolo-
cona Pánie Boże moy / przybierz mnie w
pietna y perfumowana szate miło-
ści twoiey / o kochane dobro
moie / o n awdzieczniejszy
Boże moy.

LXIV.

*Obraca miłość do Boga, aby nie stracić
rzeczy tak kosztowney.*

To serce nasze / iest iako iedno źródło / z
ktorego vstawicznie plynie strumyk mi-
łości. ale gdzież on znika o duszo moja? o uż-
ci by było z niego iezioro wielkie / albo raczej
morze miłości / gdyby sie było nie straciło ko-
chanie / ktore mechmy sie przez tak wiele lat
bawili. Niestetki / Kochalichmyś stworze-
nia / ktore iako zbotwiałe cisterny zachować
miłości nie mogą. Obróćmy tedy ten stru-
myk dotąd inąd / stárając sie aby wżyszek w
Pana Boga wpadał / a w im / luboby wiecey
nie plynęła miłość / w całe zachowane zney-
dziemy / y przezeń popłyniemy do blagostan-
wioney wieczności. O Boże moy / o nieru-
choma miłości / rącz zachować prośe mi-
łość moją; bo od tego czasu do cie-
bie samego one obracam / aby
sie w tobie kochyla / w
tobie odpoczy-
wala.

LXV. Pudo

LXV.

*Podobieństwem Magnesa pobudza się
do miłości.*

Przypatrzysz sie serce moje / temu pia-
knemu dzwoniwu Magnesa / ktorec te-
raz pokazano? Widziałos iako lubo pod miąż-
szem skolem zakryty / nań nie niedba / a iako
kolwo iest sie on ruszy / za niem sie pomyka żelaz-
zo? powiedz prawde / nie zawstydzilos sie /
żes sie miuley zakochalo w Panu Bogu / niż on
z tego kamienia zimny y nieruchomy truszc?
a wżdys ty iest z natury swey lubieżne. cze-
muż tedy kochając nie vdaiesz sie za tem / kto-
ry sam iest godzien bydz kochanem? Jezeli sie
zda / że ta niłczemność iest iako stol między
Magnesem a żelazem; wiedzże iesli nie ko-
chasz / nie iest wada doskonałego Magnesa / ale
twoia / ktoreś pełne ziennie. Milay tedy a
mow. Idz Boże moy / idz za Swieta mi-
łością twoją. a iakoż to bede mogł v-
czynić / iezeli nie miłując ciebie? o
iedyny / cudowny Magnese
sie serc / o Boże
moy.

L 2

LXVI. Pan

LXVI.

Pan Bog dla tego iest nakochanśy, że mu z żadnego dobra, ktorego mu życzymy, nie nie przybywa, iż on sam w sobie iest mśbel-kiem dobrem.

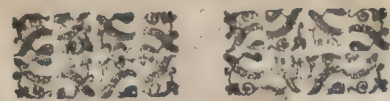
Przypadł mi przypadł ieden niezwyčajny talent / o następny moy Panie. odpuść / że go przeloże. Widzi mi sie że mi sie chce / abyś nie był tak doskonałym; bo w tym życząc ci tej doskonałości / ktora teraz masz / zdałoby mi sie że milując cie / nie przeżnobym sie zabawiał. Ale o Bawy. Kiedybys ty nie był tym czymś iest / ia iakobym teraz sobie życzył milować cie / pewniebym nie milował. Miluis cie tedy bez wynagrodzenia czego lepszego; bo lepszym byś nie mozesz; ze czym iednostajnie kochany byś masz. a gdyby rzecz podobna byla / żebyś co przybyś mogło / y onez gobymci wlepszenia życzył / tybys też miłości moiej iakozkolwiek obligowaniem zostawał / żatym y ia mnieybym cie kochał / bobyś był mniey ślicznem niżes iest o nasz stodze dobro dusze moiej.

LXVII. Dla

LXVII.

Dla tego miluie Pana Boga, iż przechodzi wśyisko nasze pojęcie.

KOgożmy miluemy / o duszo moia / milując Pana Boga? kogo miluemy? o kogo nie dosięga / vcho nie wstysy / reka nie dotyka / ieżyl nie wstysa / nozdrze nie woniaia / fantazyja nie maluje / myśl nie poymnie / y wśyscy nasz tłumacze sa niemi / a my miluemy? y owsem chce abychmy dla tego samego milowali / bo to co przewyższa wśelki nasz rozum / to samo godno iest miłości naszej / ponieważ tu na ziemi niest slusniey nie miluie / iak ten ktory miluie z zaślontu wiary na oczach. Miluymys tedy / bo tak zaslużemy widziec. a ieżeli widzenie nie przyrości miłości / pewnie nas napelni vciecha / ktorey tak iest chętnie / y pospolicie tu na dole bez mney / wstawa vbozgie serce nasze.



L 3

LXVIII. Nie

LXVIII.

Nieprzestawać na tym ile kto miłuje,
znak jest dobrego kochania.

K To mie vczy / kto cwieczy iako miłowac
Pana Boga? Radbym sie tego kunsztu
nauczył; ale widzi mi sie że nie trąfie. bo bym
sie nabárzicy w nim cwieczył / nigdy sobie dosyc
nie vczy nie / iakobym zawżę słyszał glos mo-
wiacy. O sromota! ty tak ozieble miłujesz?
Ta myśl mie frasuje. Takem sam w sobie mo-
wił / gdy mi sie zdalo widzieć miłość mówią-
ca vsmiechać sie. Nie fraszuy sie; teraz za-
czynasz postępować w moiej nauce; a wiedz/
że ia / y żądanie / vrodzili chmy sie wiedne miá-
ra / y rowno z soba rościmy. Jezeli roćcie
żądanie kochania / roćcie też y miłość. a jezeli
sie ono vmyka / mnie też vbyma. Dziekuiec o
Swieta Miłości / y iako nabárzicy moge /
tak żadać kocham a kochając żadam.
bo Bog moy ktorego miłue / bez ja-
dnego kresu jest prawdziwie
nakochany.

—(*)—

LXIX. Radby

LXIX.

Radby miłował więcej niż Seraf-
nowie.

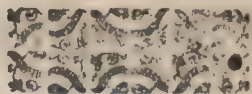
P Rzypatrówalem sie iako Serafinowie
kochali. y niewiem mamli rzec / radbym
aby ich plomien moy celował. Oni lubo sto-
ia podiatuiac strzydlami ognistemi / iednak
nogami dotykali ziemię; co mi nie do smaku /
y iuz sie nie dziwuis / że pokrywaię nogi / iak
koby wstydzac sie takiego Samśiedzctwa.
Zile tak jest nieodłączona kondicya rzeczy stwo-
rzonych / aby byly niezdolne / y przeto nigdy
cie tak nie miłuis / iakos ty gedzien / o iedyny
Boże miłości. Coż ia tedy czynic bede zwierz-
ziemski / ponieważ oni prażkowice ścieszkostrzy-
dłasci niedopinaię doskonałości kochaniu twes-
mu przyzwoitey? Przynamniey mówie / że cie
miłue iakos ty gedzien; a tak mówiac /
kocham / żeś ty iest bez żadnego po-
rownania kochany / nad
wszelkie kochanie stwo-
rzone.

LXX. Mi.

LXX.

*Miłość podnosi wszystkie duszę do
Pana Boga.*

Powiadano mi że sługa twoy / Philip Nerius potrzebna miłości siła był podniesiony ze wszystkiem ciałem złożka / na którym bliski śmierci leżał. O iako wielka łaska / zaczęła postać do nieba / będąc jeszcze żywym na ziemi? Ja o tak wi le nie proszę / o Boże moy; ale pragnę leżąc lubo bardziej nie ruchomem niż teraz postąpić / y owszem wzlecieć duchem miłością podniesionem. O czemu się nie czyni w sercu moim iaki podstęp miłości / aby lubo ono jest nalaadowane ciążkimi affektami ziemskimi kazała mu podle cieć / miłowac ciębie / o moy naślodky a nawdziejczniejszy Boże?



LXXI. Ckii-

LXXI.

*Ckliwość, która czuie, z przerywaniem
wstawiczonej miłości.*

Ja ciębie miłuję Panie Boże / ale miłuję w złości / y napiłam się wody miłości twojej iakoby w dopadki. a wzdyc ona nie jest iako Nilus rzeka pełna Krokodylow / których bojąc się pśi łopią wodę w strachu iakoby wciągać. O nieszczęśliwa conditia śmiertelności naszej / która długo wiednem Akcie trwać nie może: tak wiele jest potrzeb / które go przerywają. Ktoby mi to dał / żebym się w samej miłości twojej zanurzył / y zawsze się napił! bo bym tak był szczęśliwym. Ale oto lekarstwo. Ja cię bede miłował / ile bede mógł w skutku iako naczęćciey będzie mogło bydz; a gdy mi ciężka niewola indziej zanieśie / gdziebym cię w skutku miłować nie mógł / wszystko czynić bede dla szczęrey twojej miłości. y tak od miłości twojej nigdy się nie oddale; boć przecie iakiemkolwiek sposobem miłuję cię / który co czyni względem miłości twojej / o moy iedyny celu / o Boże moy.

m

LXXII. Nic

LXXII.

Nie mieć pewney wiadomości o swej
miłości, iest pobudką do
miłowania.

Ch.

Bylbym arcyucieszony / gdybym wiedział
że cie miłuje / o Boże moy / y rzeklbym /
że stodziuczki iest piolunek tej choroby / która
mie trapi / gdyby na listach iey / ktorymi sie
pásę / perwne dostało mi sie smakować rosy
miłości twoiey. á wiem / że dusza moia le-
pieyby sie nią wytuczyla / niż owce Pontskie
Samorskie piolunkiem. Ale ty Panie nie-
chcesz aby to mnie wiadomo bylo ; przeto nie-
dbam o te wiadomość. bo miłowac ciebie / mi-
luie vpodobania twoie. y to co sie tobie podo-
ba / mnie sie też podoba ; zacząym domyslam
sie / że cie miłuje ; ponieważ miłuje to co ty
chcesz y miłujesz / o iedyny celu wšy-
stkiey moiey miłości / o
Boże moy.



LXXIII.

Sámem miłowaniem Pána Boga
dusze przybywa.

O Jako mi są przykre te wszystkie nistkie
stworzenia / które mi mówią : Kochay
nas / Kochay nas / mychmy dobre. To w
śbach serdecznych zda mi się iako żab strzecz-
nie / aż czasem tak ogłużeis / iż mie nie dochodzi
głos nawdziejcznieyśy Kochanego Boga mego /
który też do mnie mówi / Miłuy mie człowiecze.
O nawdziejcznieyśy głosie. ciebie samego ia słu-
chac pragne. Bo iezeli miłuje stworzenia / nie mie
nie przybywa / y owšem vmnieyśam sie y
podleis. Al iezeli miłuje Pána Boga / stáwam
sie iemu podobnem ; y tracąc samego siebie /
w Pána Boga sie przemieniam. Przeto one-
go samego miłuje / y miłowac bede do-
tądem żyw / abym go miłowac
mógł potym tam / gdzie sie
żywot bynamniey
śmierci nie o-
bawia.

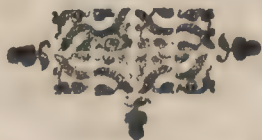


LXXIV.

Przy śmierci żyje kto Boga miłuje.

Ch.

Smierć się przybliża / y cznie iey gonce /
 którzy dla zgotowania miejsca w tym cie-
 le śmiertelnem / gwałt wielki czynią / y ście-
 śniaia duszę / aby wstąpiła. Coż tedy bede
 czynił / nie mając na obronę przeciwko tak na-
 tarczym nieprzyjacielom żadney zaślony?
 co innego bede mógł uczynić / ieno się całego
 zostawić twojej Boskiej miłości / przez którą
 nawet przy samej śmierci / człowiek żyje / o
 Boże moy. Nie umiera / kto cie miłuje / o
 Boże. ale na skrzydłach miłości twojej zjedne-
 go żywota na drugi szczęśliwie się prze-
 prawia. Już tedy; im się bardziej
 śmierć przybliża / goręcej mi-
 luemy / o - dušo
 moia.



LXXV.

*Prosi, aby miłość strawiła wszelki
 inny affekt.*

Ch.

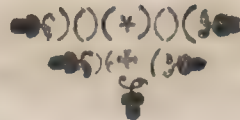
Choroba mnie niszczy; a iabym rad żeby
 mnie nie mniej niszczyła miłość: iedno
 trawi żywotnia tego życia wilgotność; dru-
 gie wilgotność śmiertelna śmierci moiej. O
 Świeta miłości / wzdych straw / y stop tak we
 mnie wszelki efekt do tego nasytkiego / cobym
 mógł miłować / okrom Boga; aby gdy śmierć
 nastąpi / a mnie już nie stanie żywotniego cie-
 pła / zgasła też oraz wszelka miłość tu stwo-
 rzeniu tak aby dusza moia / nie tylko od zwią-
 zek tego ciała / ale y od ziemskiej miłości w-
 wolniona / y rozwiązana / zaraz do cie-
 bie poleciała / do którego teraz w-
 stawicznie wzdycha / o Bo-
 że moy / o żywocie du-
 że moiej.



LXXVI.

Chciałby, aby każde tchnienie iego,
było Aktem miłości.

O Kiedymy to powietrze ktorem tchne
wszystko było miłością / iabym go nie
oddychał ; bo miłość nie vbruka sie tak / żeby
iey trzeba było odnawiać sie co raz. Namis-
leyšy Krol Dawid prawi / że otworzył vsta /
y naciagnął ducha / ale żeby go oddychał / nie
nie prawi. boby to było wielkie głupstwo wy-
sylać precz miłość. Cóż tedy jest dziwny ży-
wot / ktory żyje tylko tchnąc / a tchnąc miło-
ścią. Przydźże / o Świeta miłości / oto o-
tworzone vsta dusze moiey ; wmidz
z wiatrkiem twoim / y nie przestaj
way wchodzić / doślad we
mnie nic innego nie
będzie / ieno
miłość.



LXXVII.

laka miara tu się miłość wystawia, taka
się w niebie wyrównywa. przeto vsi-
tuie tu mieć wielka.

O Moya nasłodszy Panie ; ty przemagaś
wszystkę miłość moie. Kiedy ia ciebie
milnie / ładaco kreśle / niewzorki miłości do-
stonałe malnie. Ach ! śliczny kształt miłości
twoiey miałby bydz odrysowany szczyra swia-
tłością / a ia go kryśle po prostu / czarnem
węglem. O kiedyz mi sie właze on tak da-
wno duszy moiey požądany / w którym przez
iastność widzenia istoty iego vwielbiaiacey /
mogłby sie wyprawić wdzięczny obraz miło-
ści twoiey ? Pewnie on nie będzie wielszy nad
ten / ktory ia teraz malnie ; ale iakgś przyie-
mnością vdatniey sie wysadzi / z polyskaniem
farby. Wiec tedy żadna miara / niezaniecham
milować cie iako nagorecey moge / aby
sie tym vdatniey wydawała w
chwale wieczney miłość
moia.



LXXVIII.

Dziwuje się że Pan Bog, będąc nako-
chansem a prawie sama przyię-
mnością, waży miłują-
cych się.

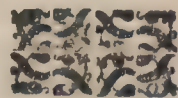
I Jeżeli ja tu kogo miłuję / który wielce go-
dzien jest miłości / on tej miłości / którą
mu oświadczam / nie wiele sobie waży / bo mu
się widzi / że ja czynię com powinien. iako y
światłość gdyby miała zmyśl / nieby za to nie
powinna oczom / że ja rady widza. bo y ona
tego godna / y oko pokazuje że jest zdrowem /
a powinność swoje czyni. Czemuż ty / o mój
nasłodczy Boże / wdzięcznie przyjmiesz miłość
moję? czemuż za nie wperwniaś nagrodę / y
chcesz mi ją płacić wiecznem błogosławień-
stwem? Jeżeli ja ciebie miłuję / coż innego
czynię / ieno to / co / (ieśli niechce byś miąny
za głonego) powinienem czynić? Jam jest o-
panowany przyjemnością twoją: y lubo bym
nie miał inney przyczyny / dla tej samey
chce cie miłować / bo ty wdzięczność miło-
ści / o iedyne Miłości moia.

LXXIX. Lu-

LXXIX.

Luboby Pan Bog niechciał być miłowa-
nem, nie miłując, miłowałby go.

Czy podobna by to rzecz była / abym ja
ciebie nie miłował / o iedyne dobro du-
sze moiey? Ale przecie / kiedybyś ty (co rzecz
nie podobna) mnie przykazał / abym cie nie
miłował / cożbym ja czynił? O coż ja o tym
mam myśleć / ani Ty tego uczynić możesz; a
kiedybyś tak uczynił / iakobykolwiek potym
sobie w tym postąpił / byłoby to z miłością
twoją / bo bym zawsze był tem / czem Ty chcesz.
y miłość Stworzenia co innego czynić nie
ma / ieno wola Tworcy swego. Jam się te-
dy rozwiązywał / iakimkolwiek chcesz sposobem
abym cie miłował. bo miłując cie / uczynię
zawsze to / co Ty chcesz. y tak czyniąc wo-
lę twoją / zawsze cie miłować be-
dzę / o iedyne serce dusze
moiey.



u

LXXX. Mi-

LXXX.

*Miluiac Páná Bogá, siebie dosko-
nale miluie.*

A Bym ja zaniechał miłości siebie samego/
żebym ciebie vprzemyiey miłował/ toć
jest obietadło miłości twoiey. Ale coż? im
wiecey ciebie miluie/ tym wiecey miluie siebie
samego. y nie moge dla miłości twoiey tak sie
ogolocić z miłości własney / żeby z samego o-
golocenia miłość nie wyrastała. Czemuż mi
tedy roztázuiesz to / co sie wykonać nie może?
Zaden nie miluie bázyley siebie samego / iáko
ten/ który bynamniey siebie nie miluie/ miluie
ciebie. bo tym sposobem bázro sie zápomaga.
Ale ia te wątpliwość rozstrzygam / mówiac.
Choćby z miłości twoiey / o Boże moy/ wśhy-
stko złe splywało / á nie wśhytko dobro / iáko
rzeczka sama/ splywa / przeciebym ia ciebie mi-
łował; y teraz tak cie miluie miłością szczyrą/
y bez interessu. Czyń ty zemną toć sie podo-
ba / y podobac będzie; ia ciebie przecie miluie/
y miłowac bede; boś tak bydź vmiło-
wánem godzien / o moy Boże/
o serce moje.

LXXXI. Prá-

LXXXI.

*Prágnie dopełnić miłością swoia defekt stworze-
nia ktore nie miluia Páná Bogá.*

N Adobność niewpátrzona / słodkość nie-
skosztowana / mądrość niezrozumiana /
moc nie dziwowana / sprawiedliwość nie obá-
wiana / światobliwość nie uczczona / miłość
nieodwódzieczona Boże moy / o iáko prágne ty-
le cie miłowac / ile w miłości twey vstáwają
niešťczesliwie stworzenia / ktore cie nie miluia!
Kiedybym mogł / iáko bym rad miłował cie tak
sowicie / żeby lubo tak wiele stworzenia twego
w miłości twey niešťczesliwie vstáwają / przecie
w spiżarniey miłości nášej na niczym nie scho-
dziło? Ale coż ia mysle? czego żadam? O nie
byłaby malá probá / gdybym podług powin-
ności moiey ciebie miluie / dosyc uczynił. Ale
ta powinność miłowania vstáwicznie páta / y
by nawiecey sie vyplácało / ona przecie we
dwuynásob roście. O sprawże to Pánie Boże
moy / abym cie tak bázro miłował / żebyś be-
dąc znou obowiazany za ten dar / záwsze
zostawał dłużnikiem / áż cie w wie-
czności dostane / o Boże moy.

2

LXXXII. 2 k.

LXXXII.

Z każdej myśli może wyniknąć mi-
łość Boska.

Cóż takiego ja pomyśleć mogę żeby mnie
do miłości twej nie podwiodło / oś-
chany Boże moy? Jeżeli pomyśle o darach
ktorem wziął od ciebie / one są podmiotem tego
ognia; Jeżeli na utrapienia / ktermi mnie do-
tykaś / widzę / że / lubo reka podobna jest nie-
przyacielskiej / serce jednak jest pełne miłości /
y nie może się tak pokryć postacią nieprzyja-
cielską / żeby się nie wydała. Światłość nie
może się tak skryć w reku / żeby nie przenikała.
Aż też y wpadki moje / ileś im cug puścił / do
miłości / mnie wzywają; bo należą do mego w-
pożyczenia; y stoja mi za bodziec ku służbie
twojej. Nienawidzę grzechu / y brzydzę się
niem: ale cokolwiek pokuty z niego wy-
nika / w tym się Kocham / y w Tobie /
który ze wszystkich złosci mo-
jej wyrabiaś dobro / o
nieprzekonana mi-
łość.

LXXXIII. Daj.

LXXXIII.

Daj mi się, że Czarci nie miłują Pá-
nā Bogā, znając go.

OGdyby dobroć twoją poznana była /
moy nadobrotliwsky Boże! że mizerni
ludzie przez nieczemność pojęcia y rozumienia
swego / tysiącem sposobow gódzie indziej my-
slami swemi roztargnieni / podczas się nie znają
iż / mają nieciągą / acz ledziągą wymowkę.
Ale że w tym Aniołowie vsiali / o iako to
wielkie było oszukanie? Ale jeżeli cie poznali za
najlepszego / iakoż cie nie miłowali. A jeżeli y
dzisiaj za takiego cie znają / czemuż cie nie mi-
łują? O cudowisko nieszczęścia. Ja ciebie
miłuję / iż wiem / żeś jest godny niestonczoney
miłości o Boże moy. Obracam mna iako chcesz /
ja ciebie miłuję / y pragnę / abyś nad to com
poznał / postąpiła miłość. bo ja wiem / żeś ty
bez porównania jest kochanysy nad to co
ja poznać mogę twojej następney
przyjemności / o Boże wszech-
środkości / y wszech-
miłości.

13

LXXXIV. Stom-

LXXXIV.

Stomka zlobowa podpala miłość.

N D ponieważ między płomieniami gwiazd ty duszo moja nie vmieś się do brze zagrząć miłością Boga / wważając Należat Boga swego / podźmi do zlobu Bethlehemijskiego / gdzie się wyszł máluczkim pokazuie. Pozbieraymy tamte stomki na których leży Boski Kárbunkul. Oto iástinia wszystka iuż jest płomieniem / y miłość Boga w niej tryumfuie. Zapalże się tedy duszo moja / zapal / á mow: O narodźże się we mnie Swięta miłości; bo luboś niemowlátkiem / przecie wtochány tryumfuieś. Atom ia wyszł twoy / y na twoie stinienia wyszł pilnuie / y za twemi łzami wyszł się rozpływam; o málusienieczki mój Boże niezmierny miłości Boże.

—(+)—

—(+)—



LXXXV.

Ieszcze bárżiej go podpala drwami Kálmáryjskimi.

C Oż jest o serce moje / coż to jest? toś ty jest z kruszcá tak surowego / że abyś się rostopilo tu spłynieniu do formy Bestiey miłości / nie dosyć ci na drobny stomec Bethlehemijskiej. Nuż ieno. oto ia podniecám ogień mocnemi drwami gory Kálmáryjskiej. Ach na płomienie Krzyżowe musza się topić gory / nie tylko żeby się nie miały y serca rozpływać. Mój Boże / moje wkrzyżowane Kochanie / o iáko nas pociagasz do miłości twoiej? Prawda iest / prawda coś mowil / że będąc podniesiony na Krzyż / miałeś wszystko pociagnąć do siebie. A ktożby cię nie miłował / widząc cię wkrzyżowanego z miłości? Miłuymy duszo moja / miłuymy. Przy Stolicy Krzyżowej nie stoia / ieno którzy násláduia Serafinow / stoiać iáko wkrzyżowani przez miłość.

—(+)—

LXXXVI.

*Z własney niewdzięczności pochop
do miłości.*

IA niewiem aby ktore stworzenie bylo bar-
ziej obowiazane do milowania ciebie / o
Boze moy / iakom ia jest. Bo niewiem aby
ktore / bedac tak niewdzieczne iakom ia jest /
bralo wstawicznie tak wiele dobrodziejstw od
ciebie. Och / och / tomci sie ia ztoba nieszcze-
seliwie zapajowal. Ty wabiac mnie dobrodzie-
stwami; a ia sprzeciwiajac sie grzechami. Ale
niech tak wiecey napotym nie bedzie. Poda-
wam sie w niewola / przyznawam zem prze-
mozony. ani pragne nagrody / ieno zebyś mi
wloczniami twoiey Zwyciestiey miłości prze-
bil dusze. O iakobym byl szczesliwy / gdy-
bym byl nie tylko wiezniem miłości / ale y zeby
nademna ostatnich kunsztow swych dokazo-
wala. Otoc Boze moy offiarujcie nagle serce
moie / aby bylo celem strzalom miłości / polt
mieysca do zranienia stawać bedzie.

*Ugodźże y ran mie / o kochana do-
broci moia / o iedyne moia
miłości.*

LXXXVII.

LXXXVII.

*Vpraska miłości aby mu serce postrzelila:
a frásuic ze nie oddawa.*

CO czynisz o Bozka miłości? czemuż wie-
cey do mnie nie luczysz? Ach mnie ieze-
lis sie ty zamarszczyła / ia umieram; bo nie ży-
je / tylko od zranienia twego. a ieżeli strzał od
ciebie nie cznie / cznie od śmierci. Zranienie
od ciebie jest żywotne; strzaly twoie zdrowo-
wotne. Nie zapoci sie balsamem wonnego
rozmyślania serce moie / ieżeli go te strzaly nie
otworza. O swieta miłości / czemuż pro-
żniesz. Wes ieno luf y strzaly / wypuść
wszystkie na dusze moie. Nie ty sie oddalas /
iam jest ktory uciekam / y uchylam sie / abym
nie zostal ugodzony. ale moza mie dościc
strzaly twoie / lubo zbiega / bys ieno luf nało-
zył przebraniem strzałami twemi. Tak ieno /
tak / o lubieżny strzelcze / wybierz iedno z onych
większych y silnych strzał ognistych / od ktorych
wpadaia serca wporczywe / a przestrzel
mie; bo ieżeli ia nie umre od miło-
ści / nieszczesliwy żyć beda /
o iedyne życie dusze moiey.

O

LXXXVIII. 24.

LXXXVIII.

*Zamyśla płomięciem miłości, zamordować
Hidre pieśczonej zmysłności.*

Młosc jest na tym / abym ja wziął po-
chodnią wrete; bo Hidra pożadliwo-
ści moiej / znówemi a iadawitemi lbami / na
škoda moie burząc się powstaje. Ale gdzież
ja pochodnią wezmę / jeżeli mi iej nie doży-
czył ty o Świeta miłości? Womfsem lepieyby
się zdarzyło / gdybyś iej samą zażyła / y ona
we mnie te Hidre zaraźliwa zabiła. Jakoż
nie masz lekarstwa pewniejszyego / iako zażyć
ognia / ale ognia Kaystkiego. O dobry I E-
ZV / ktoryś przyśledł puścić ogień na te zie-
mie / chcąc aby się zapaliła / y gorzała / Ach v-
czynże tak teraz Panie moy / ale z taką wstaw-
cznością / żeby gorzeć nigdy nie zamechał / aż
ta ziemia wytrybowana / y wvolniona od wry-
stkiego swego wrodzonego ciężaru / ciebie sa-
mego milując / y do ciebie / o żywa miłości
dziedzino / wylatując / ziednoczyła się / y tam
błogosławionem zapalem wiecznie a nieod-
miennie ciebie milowała / o wieczny
Boże miłości.

LXXXIX, Po.

LXXXIX.

*Ponieważ w kochaniu spracowania nie masz,
słusna rzecz wstawicznie ko-
chać.*

Każda inna rzecz mnie wśatiguie / okrom
gdy ciebie miluje o moy Boże. bo w
tobie samem odpoczywa dusza moia. A i-
to serce pości życie ruszaniem swem nie śatiguie
się / tak milując dusza / nigdy się nie obciąży.
Ale coż to wždy jest że przecie czasem przestaje
się milować? czemu postawa / jeśli się nie mor-
duje? a jeżeli się morduje / czemuż kocha / po-
niemaz miłość jest niespracowana? Ach vbo-
ga duszo moia! dobrze widzę / że to ciało ob-
ciąża; poniewaz wsluga tych duchow / lubo śil-
cielistych / ktorych ona używać musi / mdleie /
tak dalece / że czasem od nich opuszczone zostaje
wa. O kiedyż przyjdzie ona godzina / przy
ktorej wolna zostawszy / y wypuszczona z ta-
kiego towarzysztwa / ktoremu / wslugę od nie-
go mając / służy / mogła zażyć miłości
swobodnie / o Boże moy iedyne
swobodo serca
mego.

O 2

XC. Pan

XC.

Pan Bog im daley, tym więcej ma bydź miłowany za-
wsze, iż iest bezmiernie miłosny.

Wszystkie gory srebrney y złote/ by były nās
bogatsze/ y miały sławę nieprzeczerpanych
skarbow/ pomalu wstawaia/ a nakoniec nie będzie
tam co kopac. Ale gora miłości twej/ kiedy sie wy-
bierze Panie moy: Choćby wszystkie stworzenia
od ciebie stworzone/ nad to y one ktore Wszech-
mocność twoia mogłaby stworzyć/ przez niekon-
czone wieki wiekow wsiłowały wyważac skarby
miłości twoiej/ Ty po wszystkich wieczności (ie-
żeli sie to rzec może) byłbyś ieszcze pełen niezmiernie
kochaney przyiemności. Daley/ daley/ o serce
moie/ wsiłuy kochając iako nalepiey vnieś/ iako
nalepiey możesz/ a nie obawiaj sie/ żebyć wstała
miłość. Jest zawsze w P. Bogu co miłowac. Bo
iako od wszystkich rozumow/ ktore mogą bydź
stworzone/ nie może tak zupełnie bydź poznany/
żeby nie zostawało zawsze w nim co nowego przed
tym niewiadomego poznawac: tak też od wszy-
stkich chęci nie może bydź tyle wkochany/ ile on ma
w sobie przyiemności/ miłości/ ale błogosławiony
ktokolwiek go milnie. a im więcej milnie/ tym
błogosławieńszy. Kochayże tedy duszo moia ko-
chaj/ y rośni dożywnie w miłości Boskiej ni-
gdy nie przestając/ bo y naybárziej kochając ni-
gdy godności y dobroci iego nie wydosłaj.

XCI.

Lot miłości, miałby bydź wstawniczy.

Iżeli to prawda/ co słyże Panie moy/ żeś
ty stworzył niektóre ptasząt/ ktore wstawi-
cznie lataiac niepotrzebuia odpoczynku na zie-
mi: a jeżeli kiedy bystrego lotu przestawaia/
na iakichsi nitkach swych przy galestach drzew
sie wieżaią/ a ziemi sie nie dotykaią. Ja tym
ptaszetom zayrzo. O szczęśliwe ptasząt/ słuz-
huie nazwane Manucodiate, to iest/ ptasząt Kay-
skie. Tu ia/ proszę/ o Panie/ niech me będą
gorzem niż te ptasząt: ale day mi też latać
wstawnicznie/ milniac cię: a jeżeli z tego nay-
wyższego lotu nieco spuszcze/ day mi sie przy-
wiązac do naywyższych Cedrow Swietych
twoich/ vbespieczywszy mie/ że mi nie trzeba
spuścac sie na ziemi. Ach niesterki/ żem iest
iak Drop / ptak z tak małymi strzydłami/ że
do lotu nic niepomoga/ zaczym bawia sie na
ziemi/ iako zwierzeta. Au/ nu/ podlatnujmy
duszo moia/ podlatnujmy/ a milujmy miłoenikā
dusze Boga: Lot takowy do miłości Boskiej
nie przeszkodzi. Tak do niego wlatywaiac za-
wsze go miłowac możesz/ gdyż tu y tchnienie/ y
pragnienie/ y samo chcenie miłości iest.

XCII.

leżeli się podczas miłości odstrzeli, zaraz
powrócić ma.

Promon-
torum
Bonæ
spei.

Pkożność/ widzę że niepodobna vstrzeć się/
aby podczas nie skwankowała myśl/ która
niewiem jakim sposobem midleie/ y vsypia. ale
ja ciebie proszę: o miłości moia/ abych mogł
naśladować owych ptaszków/ którzy latają nad
morzem v Gory Dobrey nadzieie; iakom sły-
szał/ gdy się zmordują/ tak wysoko wylatują/
że ich oko nie dojrzy/ a ztamtąd pomaluczkę
rościagnawszy skrzydła spuszczaia się/ aż kiedy
już są blisko wody/ niedotknawszy iey/ zmienią-
czą znowa czerstwością/ wzbiiaia się wyso-
ko. Czemuż ja też tak nie czynię? y owsem łonie-
cznie chce uczynić. Ty Panie moy/ dodaj mi
czerstwych duchow miłości/ tak aby/ gdy śła-
bosć tego ciężaru śmiertelnego nadoł mnie cią-
gnie/ pierwoy niżbym dosiagli affektem tego
nieśtatecznego morza rzeczy stworzonych/ zno-
wum powstać mogł/ y znowa ochota tak wyso-
ko ku tobie wylecieć/ abym nie mogąc ja wiecey
dojrzeć rzeczy stworzonych/ ani ony mnie/ ztym
niebedac od nich vmiłowany/ iabym ich też nie
miłował/ ieno ciebie Boże moy/ którego samego
miłością żyje dusza moia.

XCIII. Prá-

XCIII.

Pragnie miłować tak Boga, iako nas Pan Chry-
stus na Krzyżu.

Kto widział rzecz tak daleką od imienia
swego iakom ja iest? Leża nieruchome
zgoła te członki/ tak podcięte od paraliżu/ że
się przytkrey natężczywości iedney muchy ognąć
nie moge/ a nazywam się Mocarzem. Kto-
by mi to rzekł na żart/ byłby foremny. Ach
toć straszła/ ani mi dolega. to mi dolega/ jem
nie iest mocny miłośnik ciebie Boże moy. Ach/
Ty/ kiedy tak ochotnie wstąpiłeś na Krzyż/
wiarę przybitemi rełami one straszliwe rogi/
pokazałeś namężniewska twoie miłości; a ja śła-
tecznie na tym łóżku leżąc/ nie dla tego że mi
na nie choroba potepiła/ ale że Ty Boże moy
tak chcesz/ położy się mocnem miłosnitiem wśze-
kiego twego vpodobania. A tak bede mo-
wił z Swietym Pawłem/ Kiedym iest śła-
bem, wśystko mogę. A iezeli moge cie-
bie miłować/ Boże moy
czegoż nie mogę?

—(*)—

XCIV.

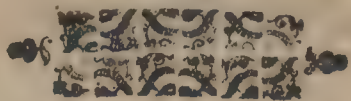
XCIV.

Do kochania, dosyc na sercu.

Ieszcze we mnie zostawia dwa czlonki / ie-
zyk a serce: y obadwa maaac pilno sluzyc;
jeden miluiac cie; drugi chwalc cie. ale co;
moze vbogi iezyk: predko sie vfatigue / y zno-
wu oniemieie: y od myśli zadumialey słowa
poszeptane / nierychlo mu przychodza. Ser-
ce / ktore za iakiekolwiek powodem przyie-
mney myśli ściga miłość / zawsze bedzie w ro-
boocie miluiac ciebie. Nie trzeba mu tak dale-
ce pogryzac; ale wiszac v pierśi dobroci two-
iey / ssie żywot. Przeto ia ciebie miluię o Pa-
nie Boże moy / ani niczego innego nie szukam /
ieno ciebie milowac: y niechce sie daliey vczy-
ieno tego / żeś ty iest kochanie moje / ży-
wot / y słodkość moia / o iedyne

dobro moje

Boże.



XCV.

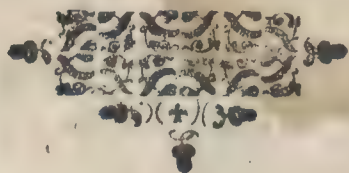
Pan Bog godzien iest miłości, y ona się
kontentuje.

O By mi kto zaśpiewał piosenkę miłości! ro-
żadney inney muzyce smaku nie mam /
oproc o miłości. Dawid śpiewał miłośnie /
mowiac / Bog serca mego / y część moia Bog.
O dobre dziedzictwo / ieżeli w części dostawa mi
się wszystko. Ale niewiem iako bierzey mi się po-
deba głos Oblubienice: Kochany moy mnie / a
ia onemu. Miedzy nami dwiema rzecz mamy.
Niech on bedzie sam / bez wszystkiego swego: a
ia też sama bez wszystkiego mego. Miłość ma
bydź bez posagu. A ieżeli Pan Bog ma dosyc
na mnie / iakoż mnie dosyc nie bedzie na Panu
Bogu? Coż ia wiecey požadac moge? Tę nie
dziw. Bo na tem co iest wszystko / dość; y na-
pełnia nic moie; ale zaś nic wszystkiemu iako bedzie
dosyc? że kochany iest miłością moia / ktoż tego
nie rozumie? ale że ia iest miłością iego / kto to
poymie? Dla tego tedy iako nabierzey moge mi-
luie cie / iż dobroćtwość twoia w tym że
mie miluięs przechodzi wszystko
mysl ludzka.

XCVI.

Pragnie, aby dojrzała y wyczyści-
ła się miłość.

IWz dzień życia mego przyśledł do swego wie-
czora. y ciemności śmierci przyciskała mnie.
Ach toć się boie drugich ciemności / jeżeli swoja
wielka pochodnia / przez ciemne ścieżki śmierci
miłość nie roświeci. Ale niewiem iako ona jest
tak dymna / y nie iako trzeba w tak wielkiem ra-
zie iasność swa we mnie płomień iey wydaie.
Przydźże tedy o Duchu Świąty / y powierza-
niem twoim tak ja rozniec / aby bez przymiesz-
nia dymu ziemskiego / świeca y iasna była ta po-
chodnia / a lubo jest mała / aby mi przed larwą
by nastrągliwość drogi, nie zmyliła. Datym ja
z serca mego wyrzucam / odrzekam / wyklis-
nam / wszelką inną miłość / oprócz
twoię / o iedyny moy żywo-
cie / o Boże moy.



XCVII.

Miłość ma bydź Sternikiem w przopra-
wie na drugi świat.

Przychodź nam wsiadać na drugi świat / y
przeplawić się przez naburzliwosć y namiebe-
spiecznięsz morze śmierci. czuie za sobą zgrzy-
tanie nieprzyjaciela / Już któryś mie Szyper
weźnie y przewiezie wcale? Łódka spraw mo-
ich zhotwiała / vsać iey nie mogą. Ale jeżeli ty
o Świata miłości siadzieś v styru serca mego /
przeprawiemy się bezpiecznie. Kładźże tedy: a
wy o siły moje słuchajcie miłości / ile roście-
lubo rzucić kotwice boiaźni / lubo rozwinąć za-
gle nadzieie / lubo się porwać do wiosel innych
świątych myśli. a nie inaczej. bo się nigdy nie
bładzi / sprawuiac się podług zdania twej świe-
tej miłości / która chce mieć za naprzednięzgo
Sterniká dusze moiey / o moy Boże: zaczym
co innego niech mi nie mówi / ieno / miły; a
ja nic innego nie odpowiem ieno / miły /
y żyjąc y umierając / Boga?



XCVIII.

*Pobudki do większego miłości rospá-
lenia.*

Młosc moia oziebla/ a nie pala iakoby sluz-
bna. Nuż Pámieci/ poday nam drowek/ a
przypominay dobrodzieystwa Boskie. O nie báz-
zoć wiele pracy twoiey trzeba. Alaz to samo ie-
dno dobrodzieystwo / ktorego ieszcze zázywam v-
mieraiac w powołaniu Zakonnem/ nie iest godno
tego/ abym sie wshystek miłością rostopil! Cożem
ia zaslužyl/ o Boże moy/ kiedyś mie powolac ra-
czyl pod Choragiew naywyższeliwszego Syna twee-
go IEZUSA? Wczymżem sie ia lepiey przysłu-
żyl/ nádt tych/ ktorychś zostawil na świecie? Jle-
troć potym zaslužylem ia/ abys mie odstapil/
iakos innym wyrzadzil? A teraz przez iaka zasłu-
ge vmieram na łonie matki moiey? Bylbym lo-
dem/ gdybym tak lubego y kosztownego dobro-
dzieystwa nie byl wdzieczen/ kochaiac. Zaden le-
piey nie dziekuie / iako kto wielce miluie. Przeto/
radze sie / iakoby cie nauprzeymiej milowac/
o iedyny a nakochanży Dobrodzieiu moy/
Nauucz naucz/ serce máj go-
towe.

XCIX. Osowná

XCIX.

*Osnowá terážnego życia, ma się, iako frandzla zło-
ta, áktami miłości konczyt.*

Osnowá życia mego iuż na schyłku. Teraz
tedy czas szczyrem złotem miłości słać
przetyskać. Wshystka rozmaýtość uczynków/ ktore-
mi sie ten postaw życia snował/ straciłby wshystko
wdatność swoie bez złotey frandzle miłości Tak sie
byla przystroila Krolowa od Dawida opisana. V-
silnymys tedy częstem czolnyska rozmyslu prze-
rzucaniem/ niciami wysokich affektow sztukę wy-
robic. O Boże! o miłości! o kochanie! Boże milu-
iacy! miłości Boska! kochanie nastodze. Tyś
przed wieki naznaczyl/ y swego czasu skutkiem táie-
mney opatrznosci/ aż do tego kresu przywiodles
rzecz zbawienia mego; Przeto cie miluie. A żeby
praca tak wielu lat nie zginela/ miluie cie wzajem/
y po tysiaćtroć powtarzaiac/ ile można rzecz/ chco-
cie milowac/ póki śmierć nie przytnie osnowy ży-
cia mego/ ktora zaczęla od miłości twoiey/ y po-
tym daley postepowala/ y aby z nią skon-
czyła bez końca/ pragne o wie-
czny Boże moy.

p 3

C. Za-

C.

Zacność Boska powab miłości.

OLucił mie/ o miłości moia/ Panie moy/ pro-
myśzczel światłości twoiey. Na oko widze
niewysłowioną dobroci twoiey wielkość/ y rozli-
czność nieskonczona/ a nieporównana zacność
maiestatu twego. O iako iest słuszne wszystkiego
serca mego pragnienie (ponieważ samo wydolać
nie może) aby sie wszystkie rzeczy stworzone/ ktore
sa w niebie ktore na ziemi/ y gdziekolwiek sa/ aby
znaleść sie moga; ktorekolwiek od istności two-
iey wynikać y być moga/ tobie powolność/ vslu-
gi/ cześć iako najwyższą wyrządzały; ciebie chwa-
liły/ wielbiły/ kochały/ sama dobroć i y zacno-
ść i maiestatu twego powabione? Tym sie na-
dewszystko ciebie/ to mnie wielce wwesela/ że cokol-
wiek wszystkie stworzenia z miłości ku tobie vslu-
ia/ to wszystko barzo daleko vstawa y nigdy niewy-
dola niepoietey zacności/ y niewymowney dobro-
ci twej/ o iedyne kochanie moje Panie moy. Kąd-
bym kochał tak vprzeymie y doskonałe/ iako cie mi-
łowali/ miłuią/ y miłowac beda na wielki wszyscy
w wielbieni/ y tymże miłości egiem/ osiarnieć on
wybor/ kwiat/ czoło kochania/ ktorem ty/ si e sa-
mego służyć y godnie miłuię/ miłowałeś/ y
na wielki miłowac będziesz.

Cl.

Cl.

*Przygotowanie do umierania, miłuiac vprzeymie
bez przysady.*

AToż już ostatnie rchniemy. Już po życiu na-
szem. Ale zbierzmy do łupy siły/ e duszo moia.
a ostatnie zmysły y czucie/ niech beda zmysły y czu-
cie miłości. także niech beda ostatnie szczatki glo-
su. Wkoronujemy życie nasze korona miłości. Wes-
my z soba passport Boskiej miłości. Niech beda o-
statnie rezultaty/ iako nawybornieysze; y ostatni
płomień iako najświeższy być może. Miłuy duszo
moia Boga/ dla tego samego/ iż on Bogiem iest:
bez żadnego względu na przedk nadzieję dostę-
pienia niewysłowioney roskoszy iego. Tem samem
ciebie sie/ że Bog iest Bogiem; iż sam ieden godzien
iest być Bogiem/ iakoż sam rzecz sama isto-
tnie iest Bogiem. Pragni chwały Boskiej/ aby
on sam był wychwalany/ lubobys tego szukać
musiała z szkoda; vtrapieniem/ y zniszczeniem
twoim. Jeżeliby cie kto spytał/ Ktos ty iest?
Odpowiedz/ Ta ktoram za kochała. Spytał ci/
W Bogu? Odpowiedz/ w Bogu. Bedali sie badać/
Dla iakiey przyczyny? praw/ Iż on iest Bogiem.
Jeżeli daliey postapia pytać/ Na co godzi się?
mów/ Na chwałę Boską. Jeżeli cie iestczenie przestę-
sz.

na

Sto Aktow Miłości Boskiej.

nie wyrozumieć / mówiąc / a o sie co rzecześ ?
Odpowiedz; O nic nie proszę. ale czegośkolwiek
sie spodziewam / pragnę / żadam / dla tego iż
tak chce ten / który mnie Świętą swoją miłością
wprzedał / prowadził / y do siebie mnie wola.
Daley odpowiadając nie myślę. bo miłując cię Bo-
że mój umieram. albo raczej umierając żyję / po-
nieważ umierając miłuję / ciębie o Boże dobro
najwyższe moje / nieomilny miłośniku dusze mo-
jej / y w miłości twej y żyć y umierać y wie-
lować pragnę. Ty wiesz o Boże
mój pragnę /
pragnę.



